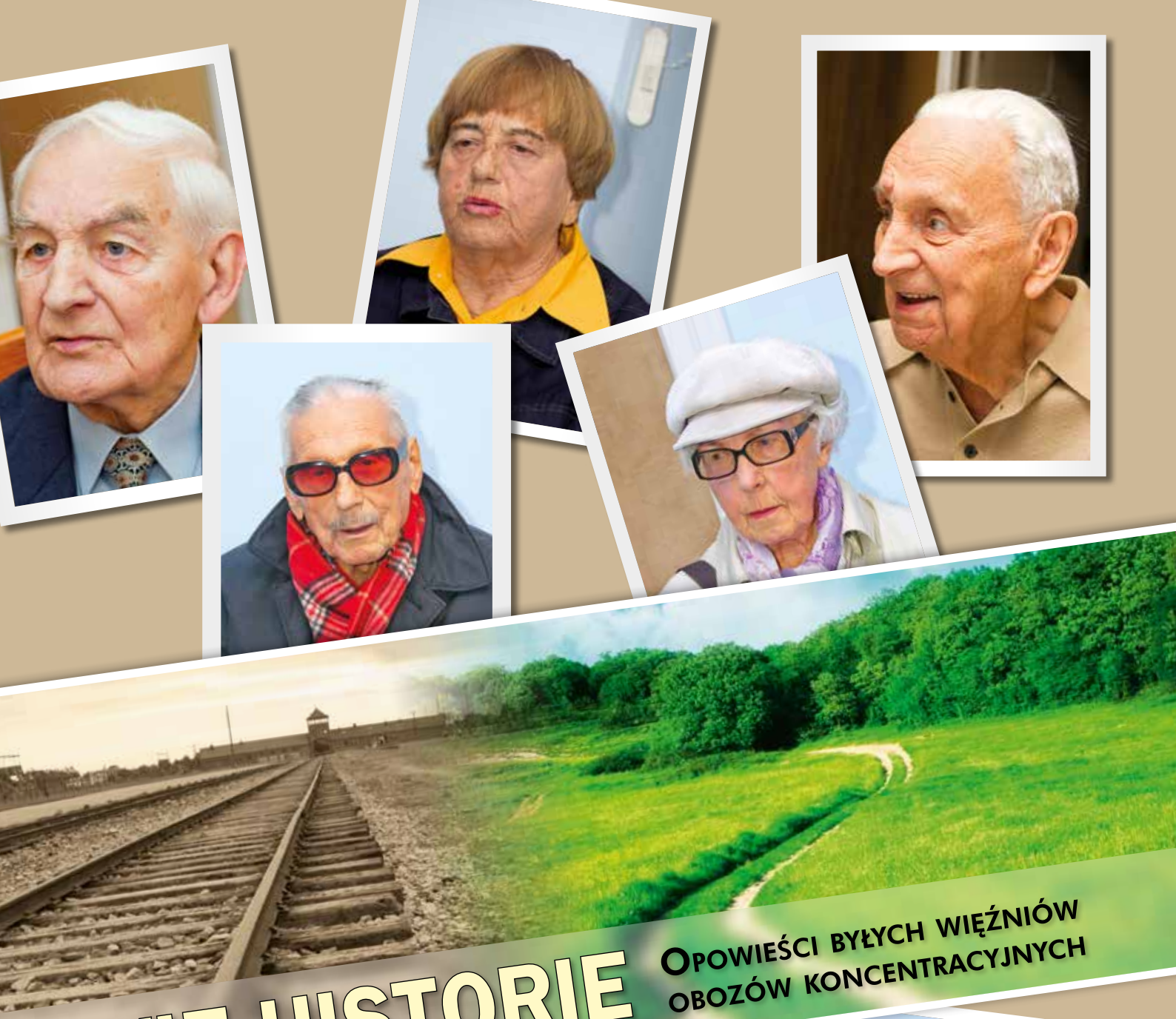

DWIE HISTORIE

Opowieści byłych więźniów obozów koncentracyjnych

Przewodnik po projekcie

DWIE HISTORIE

Opowieści byłych więźniów obozów koncentracyjnych

Projekt jest dofinansowany ze środków otrzymanych
od Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w ramach
Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

Instytut Łukasiewicza, Kraków 2013

Redakcja:
Aleksandra Wójcik
Maciej Zdziarski
Łukasz Mackiewicz

Projekt okładki, skład i łamanie:
Studio Reklamy Jaskółcza 4, Kraków

© Copyright by Instytut Łukasiewicza

Wydawca:
Instytut Łukasiewicza,
ul. Jaskółcza 4/1, 30-105 Kraków
www.instytutlukasiewicza.pl

Organizator:

Wsparcie:

Patronat:

Spis treści

Wstęp. Maciej Zdziarski, prezes Instytutu Łukasiewicza i szef projektu „Dwie Historie” 5

Więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych

Stefan Lipniak 6
Marceli Godlewski 8
Karol Kowalski 10
Tadeusz Smreczyński 11
Jerzy Bogusz 12
Władysława Wiecha 14
Józef Paczyński 16
Ewa Żelechowska-Stolzman 17
Tadeusz Sobolewicz 18
Halina Krzymowska 20
Zbigniew Tryczyński 22
Karol Tendera 23
Helena Dunicz-Niwińska 24

Szkoły w projekcie „Dwie Historie”

XXVII Liceum Ogólnokształcące im. dra Henryka Jordana 27
IX Prywatne Liceum Ogólnokształcące o kierunku aktorskim 28
VIII Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego 29
XI Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej 30
XIV Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika 31

Materiały edukacyjne

Temat: Tragizm obozowej codzienności. Materiały edukacyjne do Audycji 1. 34
Temat: Przezwyciężanie traumy obozowej. Materiały edukacyjne do Audycji 2. 36
Temat: Po pierwsze przeżyć... Materiały edukacyjne do Audycji 3. 38
Temat: Solidarność więźniarska w warunkach obozowych. Materiały edukacyjne do Audycji 4. 40
Temat: Ocalić tożsamość w obozie zagłady. Materiały edukacyjne do Audycji 5. 42
Dwie Historie. Pamięć jako zobowiązanie 44

Autorzy 48
Zespół Instytutu Łukasiewicza 49
Historycy zaangażowani w projekt 50
Specjalne podziękowania 51
O Instytucie Łukasiewicza 52

Wstęp

Maciej Zdziarski
prezes Instytutu Łukasiewicza
i szef projektu „Dwie Historie"

Wszystko zaczęło się w pewien letni wieczór 2012 roku. Pracowałem wtedy nad książką „StarsiRodzice.pl. Recepty na dobrą starość". Przeprowadzałem wywiad z dr Alicją Klich-Rączką, geriatrą w Klinice Chorób Wewnętrznych i Geriatrii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. Po nagraniu rozmowy Pani Doktor zapytała: *–A może chciałby pan poznać moich pacjentów i przyjaciół? Są byłymi więźniami obozów koncentracyjnych. Dziś wieczorem organizuję spotkanie przy ognisku. Jeśli ma pan ochotę – zapraszam, proszę przyjść.*

Dzięki temu zaproszeniu poznałem Józefa Paczyńskiego i Karola Tenderę. Od pierwszych minut spotkania z nimi wiedziałem, że to początek fascynującej przygody.

Naszym obowiązkiem jest ocalenie tych opowieści dla następnych pokoleń. Dlatego powstał projekt „Dwie Historie".

Potrzebowaliśmy trochę czasu, by opracować szczegółowy pomysł przedsięwzięcia. We wrześniu 2013 roku zorganizowaliśmy spotkania byłych więźniów obozów koncentracyjnych z uczniami krakowskich liceów, aby znaleźć odpowiedź na pytanie: „Co łączy, a co dzieli najmłodsze pokolenie, dorastające w czasach względnego dobrobytu i wolności, z generacją, której udziałem była wojna, wszechobecna śmierć i zniewolenie człowieka?".

Spotykaliśmy się w niezwykłym miejscu – przychodni NZOZ „Pro vita et spe" w Krakowie. Przy ul. Dietla 64 byli więźniowie obozów koncentracyjnych mogą liczyć na troskliwą opiekę medyczną. To jedyna w Polsce placówka medyczna, która powstała z myślą o tak szczególnych pacjentach. Dr Alicja Klich-Rączka, kierująca przychodnią, robi wszystko, by służyć byłym więźniom obozów koncentracyjnych pomocą i wsparciem. Od początku prac nad projektem byliśmy pewni, że to właśnie w tym miejscu powinno dojść do spotkania międzypokoleniowego.

To przedsięwzięcie nie mogłoby powstać, gdyby nie pomoc wielu osób i instytucji. Dziękujemy Instytutowi Pamięci Narodowej, pracownikom Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, a także Kuratorium Oświaty w Krakowie. Cieszymy się, że dzięki wsparciu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich niniejsza publikacja wraz z płytą CD trafia do liceów ogólnokształcących w całej Małopolsce, a za pośrednictwem strony internetowej www.dwiehistorie.pl – do wszystkich zainteresowanych. W Przewodniku po projekcie „Dwie Historie" można znaleźć m.in. życiorysy bohaterów, a także wskazówki metodyczne oraz zestawy zadań dla uczniów do wykorzystania podczas lekcji historii na temat obozów koncentracyjnych.

Szczególne podziękowania należą się dr Alicji Klich-Rączce, wspierającej nas na każdym etapie prac, a także Pani Dorocie Segdzie, wspaniałej aktorce pełniącej aktualnie obowiązki prorektora Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie, która zechciała przyjąć rolę narratora w audycjach edukacyjnych i reportażu „Dwie Historie".

Zapraszamy Państwa do lektury Przewodnika i do wysłuchania przygotowanych nagrań!

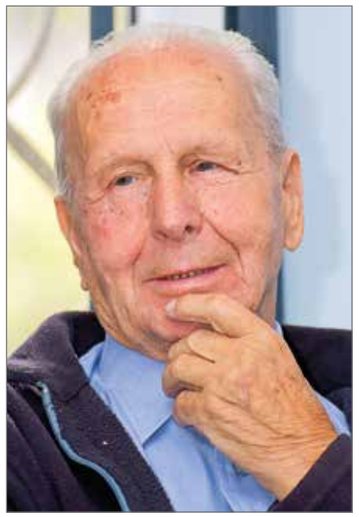

Stefan Lipniak

Urodził się w 1924 r. W wieku 17 lat padł ofiarą akcji zaplanowanej przez hitlerowskiego dygnitarza, oficera SS Alberta Schmelta. Celem akcji było przymusowe umieszczenie tysięcy młodych Polaków i Żydów w obozach pracy na Górnym Śląsku.

Pan Stefan został aresztowany przez gestapo w nocy z 26 na 27 czerwca 1941 r. i w grupie 800 młodych Polaków przewieziony najpierw do Sosnowca, a następnie do obozu pracy przymusowej Klein Mangersdorf.

Robotnicy pracowali przy budowie autostrady nieopodal Gliwic. Otrzymywali posiłek tylko raz dziennie, a pracowali po 14, 16 godzin. Wytchnienia nie dawał nawet sen. Dokuczały wszy i pluskwy. Więźniowie sporadycznie mogli pisać i otrzymywać listy od bliskich, które podlegały ścisłej cenzurze. Brak kontaktu z rodziną był dla młodych Polaków niezwykle trudny do zniesienia.
Po roku przebywania w obozie pracy Klein Mangersdorf Stefan Lipniak trafił do obozu Rattwitz, a następnie Marktstädt.

Pan Stefan po wojnie. Na zdjęciu z prawej z ukochaną żoną.

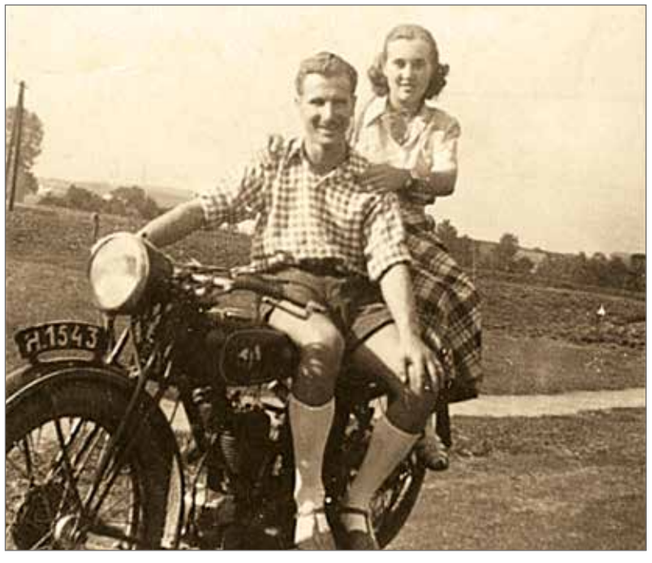

Ostatnim przystankiem jego obozowej tułaczki był Auschwitz III, obóz pracy przymusowej w fabryce koncernu IG Farben w Monowicach. Trafił tam w 1944 r.

Pracował przy rozładowywaniu wagonów, które przywoziły materiały na budowę: węgiel, drewno, kamienie oraz cegły. Obóz w Monowicach był jednym z największych podobozów KL Auschwitz. W lipcu 1944 r. pracowało w nim aż 11 tys. więźniów, przede wszystkim Żydów – wśród nich m.in. laureat pokojowej nagrody Nobla Elie Wiesel oraz znany włoski pisarz Primo Levi.
Więźniom Auschwitz III doskwierała ciasnota i głód, stosowano wobec nich przemoc i kary cielesne. Chorych i wycieńczonych szybko się pozbywano – nie nadawali się do ciężkiej pracy w fabryce. Według szacunków Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu w wyniku pracy dla IG Farben życie straciło około 10 tys. więźniów.
„44 miesiące przeżyłem za drutami kolczastymi – od czerwca 1941 r. do 18 stycznia 1945 r.” – opowiadał Stefan Lipniak podczas spotkania z młodzieżą w ramach projektu „Dwie Historie”. „Gdy się zbliżał front wschodni, no to wszystkie te trzy obozy – Monowice, Birkenau i obóz w Oświęcimiu – wszystkie te trzy obozy były wyprowadzone przed tym frontem. Mróz niesamowity i pędzono nas na zachód, na nogach. To był tzw. marsz śmierci. W czasie tego marszu mnóstwo więźniów padło z wycieńczenia, z głodu, chłodu (...). Esesmani bez skrupułów żadnych strzelali do takich więźniów (...). Przespaliśmy tą jedną noc i znowu po przebudzeniu mnóstwo umarło więźniów na placu. Jak kto spał, to tak umarł”.
Panu Stefanowi udało się uciec z marszu śmierci wspólnie z kolegą. Wrócił do domu. Po wojnie próbował zapomnieć o koszmarze obozowego życia. Jedną z jego pasji stała się piłka nożna. Ponad 20 lat był sędzią piłkarskim w lokalnych klasach rozgrywkowych w Małopolsce. Jak wspomina z dumą, ponad 1000 niedziel spędził na boiskach wokół Krakowa.
Kiedy w przychodni „Pro vita et spe” spotkał się z uczniami XXVII Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie, by opowiadać o swoich przeżyciach obozowych, okazało się, że jeden ze słuchaczy właśnie rozpoczyna karierę sędziego piłkarskiego.
– Jesteś już sędzią rzeczywistym, próbnym? – zapytał pan Stefan.
– Jeszcze nie. Jestem sędzią próbnym dopiero. Dopiero zacząłem w tamtym roku.
– I jak ci się to podoba?
– Podoba mi się. Już nie mogę grać w piłkę, bo miałem poważną kontuzję, jak byłem młodszy, a teraz mogę już tylko sędziować. Podoba mi się to.
– Jaka jest różnica między spalonym a pozycją spaloną? – zapytał pan Stefan, wywołując rozbawienie u uczestników spotkania.
– Spalony jest wtedy, gdy odnosi korzyść, a za pozycję spaloną nie możemy zawodnika karać.
– Nie. Możesz stać wiecznie.
– No tak.
– Masz czwórkę!

Pan Stefan i jeden z uczestników spotkania w ramach projektu „Dwóch Historii” rozmawiali o wspólnej pasji.

Marceli Godlewski

Marceli Godlewski urodził się 2 czerwca 1921 r. w Kosowicach niedaleko Ostrowca Świętokrzyskiego. W 1939 r. zdał maturę w Gimnazjum im. Joachima Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim. Był zapalonym sportowcem – uprawiał siatkówkę, pływał, grał w piłkę wodną. Chciał studiować w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej w Krakowie. W drugim dniu wojny został zmobilizowany jako kierowca. W czasie okupacji pracował jako ratownik na basenie w Ostrowcu Świętokrzyskim, a później w zakładach metalurgicznych jako spawacz. Już od 1941 r. należał do ZWZ/AK i Kedywu. Zajmował się dywersją, brał udział w akcjach wymierzonych przeciwko Niemcom.

W 1944 r. został zatrzymany i przewieziony do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, a następnie do Świętochłowic – podobozu Auschwitz.

W audycjach „Dwie Historie" tak wspomina codzienność obozową: „Zbiórka, oczywiście liczenie, apel poranny, potem rozejście do bloków, czarna kawa i wymarsz do pracy. Tam ulicą się przechodziło może, ja wiem, 500 m, podwójny pierścień drutów kolczastych, baraki, straż i tyle".
Krótko po tym, jak Marceli Godlewski trafił do obozu, jeden z więźniów zaproponował mu ucieczkę. Tadeusz Krupa był elektrykiem obozowym i postanowił wykorzystać swoją funkcję, by zbiec z obozu. Jak wspomina pan Marceli, Krupa dobrze przygotował ucieczkę, do której doszło 8 maja 1944 r.

Marceli Godlewski przed wybuchem II wojny światowej. Na zdjęciu z prawej – wspólnie ze starszym bratem.

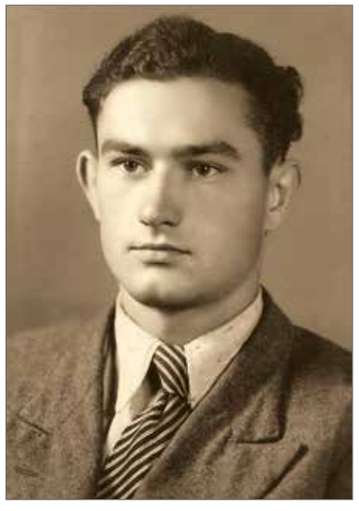

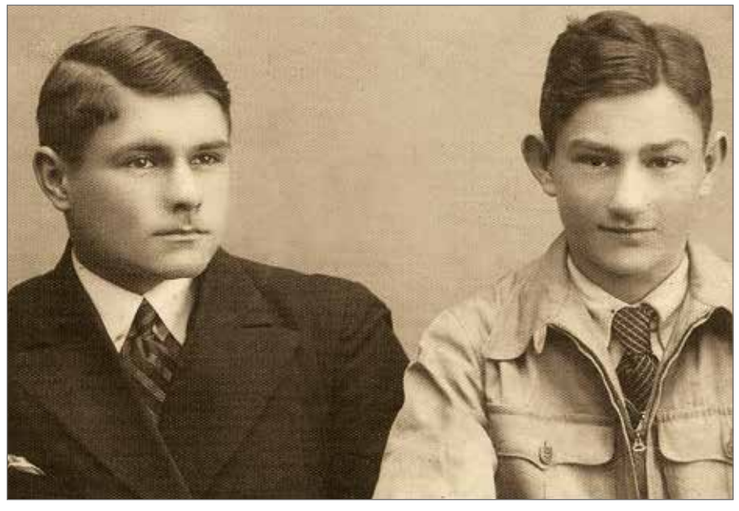

Marceli Godlewski po ucieczce z obozu wstąpił do NSZ. Na zdjęciu wśród kolegów – w środku Tadeusz Krupa „Amper" (1944 r.).

„Kombinerkami te druty – ciap, ciap, i poszli! Po tygodniu byliśmy pod Jędrzejowem, a dwa dni potem już w lesie w partyzantce"

„Trzy sąsiednie lampy w ogrodzeniu spiął w ten sposób, że od nich poszedł przysypany lekko ziemią kabel. Już przed samym dniem ucieczki popodkładał izolację, tak że lampki kontrolne się świeciły, a na ogrodzeniu z napięciem to może było 20 V. No, nieszkodliwe dla człowieka. We trzech spotkaliśmy się w baraku. Deszcz lał jak jasny pieron. Światła zgasły, siedzimy jak myszy pod miotłą. Odczekaliśmy z 15 minut. Spokój – no to poszedł. Kombinerkami te druty – ciap, ciap, i poszli! Po tygodniu byliśmy pod Jędrzejowem, a dwa dni potem już w lesie w partyzantce". Po powrocie w rodzinne strony Marceli Godlewski wstąpił do oddziału Narodowych Sił Zbrojnych dowodzonego przez pchor. Kazimierza Nowaka ps. „Łoś". Dołączył do niego Tadeusz Krupa, który „na pamiątkę" swojej brawurowej ucieczki przyjął pseudonim konspiracyjny „Amper".

Pod koniec wojny Marceli Godlewski został aresztowany. Trafił do więzienia UB w Kielcach, gdzie przebywał pięć miesięcy.

Od 1953 do 1958 r. pracował w kombinacie w Nowej Hucie, a potem w wydziale komunikacji w radzie dzielnicowej Nowa Huta oraz w Transbudzie. Mieszka w Krakowie.

Pan Marceli lubi wracać wspomnieniami do czasów młodości w Ostrowcu Świętokrzyskim. Podczas spotkania z młodzieżą w ramach projektu „Dwie Historie" ze śmiechem opowiadał o swoich przygotowaniach do matury, które trwały... cztery dni. Na każdy egzamin przeznaczył zaledwie dzień nauki. Maturę zdał, ale plany związane ze studiami w szkole teatralnej zniweczyła wojna.

Karol Kowalski

Urodził się w 1938 r. Jest najmłodszym bohaterem „Dwóch Historii" – jedynym, który znalazł się w obozie koncentracyjnym jako bardzo małe dziecko.

Pan Karol miał zaledwie pięć lat, gdy trafił do obozu dla polskich dzieci i młodzieży (niem. *Polenjugendverwahrlager der Sicherheitspolizei in Litzmannstadt*) utworzonego na obszarze łódzkiego getta.

W pamięci pana Karola zachował się moment aresztowania. Niemcy nad ranem przyszli do domu, w którym mieszkał z rodzicami. Cała rodzina została aresztowana, a następnie rozdzielona. Pan Karol do dziś nie wie, co mogło być powodem aresztowania. Obóz dla dzieci (zwany często „obozem przy Przemysłowej") powstał w grudniu 1942 r. na mocy zarządzenia Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy. Mieli znaleźć się w nim młodociani polscy kryminaliści oraz dzieci pozbawione opieki. Charakter obozu określano jako prewencyjno-wychowawczy, w rzeczywistości był jednak kolejnym niemieckim obozem koncentracyjnym, do którego trafiali Polacy w wieku od kilku do 16 lat. Podobnie jak w innych obozach mali więźniowie otrzymywali numery zamiast nazwisk, nosili więzienne drelichy i byli zmuszani do niewolniczej pracy.

„Dla dzieci to był ciężki obóz, bo to był obóz tylko i wyłącznie dla dzieci. Tam nie było dorosłych" – mówi Karol Kowalski w audycjach „Dwie Historie". „Krzyk, wrzaski, a człowiek płacze! Cały czas przyzwyczajony przy mamie, a tutaj nie ma nikogo, tylko sam... Cały czas ryczałem i ryczałem. Tylko: do mamy, do mamy, do mamy... No a za to się dostawało albo kopniaka, albo w pyszczydło. Jak dostałem taką pałą w głowę, no to straciłem przytomność".

Jak mówi pan Karol, ze względu na swój młody wiek nie potrafi odtworzyć chronologii wydarzeń z pobytu w obozie. W pamięć zapadły mu najbardziej dramatyczne momenty, jak ten, o którym opowiada w audycjach „Dwie Historie": „Rosła jabłoń, a nie wolno było zbierać. Miałem takiego przyjaciela, tak razem się jakoś trzymaliśmy. I schylił się po to jabłko. Jak dostał pałą przez grzbiet, tak się przewrócił. Schylił się jeszcze ręką po to – i drugi raz. Puściła mu się z uszu, z nosa krew. Ten go tylko kopnął, przewrócił na drugą stronę i odszedł. Już go więcej nie widziałem. Powędrował na cmentarz".

Do stycznia 1945 r. przez łódzki obóz przeszło około 1600 polskich dzieci (nigdy nie udało się ustalić dokładnej liczby). W momencie zakończenia wojny było tam blisko 900 więźniów. Dzieci więzione w obozie, w tym pan Karol, trafiły do sierocińców. Bohater „Dwóch Historii" spotkał się z matką dopiero kilka lat po wojnie.

Dziś pan Karol zasiada w radzie fundacji „Pro vita et spe". Jest także mężem zaufania w stowarzyszeniu Maximilian-Kolbe-Werk, które świadczy pomoc na rzecz byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

„Krzyk, wrzaski, a człowiek płacze! Cały czas przyzwyczajony przy mamie, a tutaj nie ma nikogo, tylko sam... Cały czas ryczałem i ryczałem. Tylko: do mamy, do mamy, do mamy..."

Tadeusz Smreczyński

Urodził się w 1924 r. w Zatorze koło Oświęcimia. Był uczniem Gimnazjum im. Stanisława Konarskiego w Oświęcimiu, potem przeniósł się do Krakowa. We wrześniu 1940 r. został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, skąd udało mu się uciec. Zaangażował się wówczas w pomoc więźniom i uciekinierom z Rzeszy. Został aresztowany 13 grudnia 1943 r. i osadzony w więzieniu w Mysłowicach.

26 maja 1944 r. trafił do Auschwitz jako jeden z grupy stu więźniów politycznych.

Został zarejestrowany jako więzień nr 188506. 4 lipca 1944 r. przewieziono go do bombardowanego KL Mauthausen. To wówczas, widząc setki zabitych i rannych, którym pomagali więźniowie obozu – lekarze, postanowił, że swoje życie zwiąże z medycyną.

Po wojnie zdał maturę i ukończył studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. „Ponad 40 lat nie miałem kontaktu z obozem. Także wielu moich nowych znajomych nie wiedziało w ogóle, że ja byłem więźniem obozów koncentracyjnych" – mówi Tadeusz Smreczyński w audycjach „Dwie Historie". Od pewnego czasu regularnie uczestniczy w spotkaniach z polską i niemiecką młodzieżą, której opowiada o swoich wojennych przeżyciach.

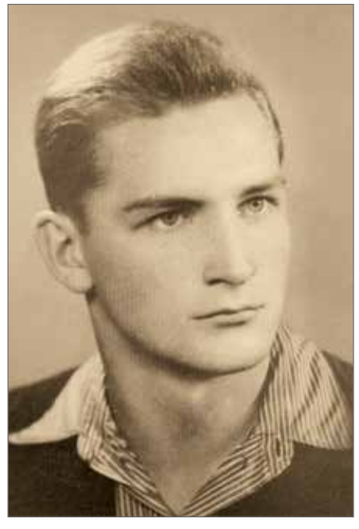

Tadeusz Smreczyński z rodziną podczas ostatnich wakacji przed wybuchem wojny (1. zdjęcie, na pierwszym planie), w czasie okupacji z kolegami (2. zdjęcie, w środku) oraz na krótko po wyjściu z obozu (3. zdjęcie).

Jerzy Bogusz

Urodził się w 1922 r. w Nowym Sączu. Wybuch wojny zastał go we Lwowie, gdzie przygotowywał się do rozpoczęcia studiów na tamtejszej politechnice. We wrześniu wspólnie z kolegami bezskutecznie próbował dotrzeć na miejsce koncentracji wojsk i rekrutacji ochotników w Rawie Ruskiej. Wrócił do rodzinnego Nowego Sącza.
Tam przyłączył się do konspiracji – pomagał w przerzucie ochotników przez Słowację i Węgry do organizowanych na Zachodzie polskich formacji wojskowych. Za swoją działalność został aresztowany i przewieziony do więzienia – najpierw w Nowym Sączu, potem w Tarnowie. Stamtąd wywieziono go pierwszym transportem do obozu w Auschwitz. Jak wspomina Jerzy Bogusz, zaskoczeniem dla grupy więźniów był fakt, że na dworcu czekał na nich pociąg z wagonami osobowymi. Polakom dało to nadzieję, że zostaną przewiezieni do Niemiec na roboty. Nastroje wśród więźniów pogorszyły się już podczas postoju na Dworcu Głównym w Krakowie – z Francji dotarła informacja o wkroczeniu Niemców do Paryża. Pociąg z więźniami z Tarnowa ruszył dalej.
„Nazwy na dworcach, na tych stacjach kolejowych, zmieniły się na niemieckie, no i jakaś miejscowość, gdzie było napisane: Auschwitz. Myśmy wcale nie wiedzieli, że Auschwitz to jest Oświęcim” – wspominał w audycjach „Dwie Historie” Jerzy Bogusz.

Był 14 czerwca 1940 r. Jerzy Bogusz został zarejestrowany jako więzień nr 61.

„Dano nam karteczki, na których należało napisać numer więźnia, i takie trójkąciki, które należało naszyć na ubraniach. Czerwony kolor trójkąciku z literką «P» oznaczał, że to jest Polak i «polityczny». Rozebraliśmy się do naga, ostrzygli nas do gołej pałki – pod pachami, na głowie – i tak staliśmy się już więźniami. Ja stałem się więźniem nr 61. *Heftling Nummer einundsechzig*” – mówi Jerzy Bogusz w audycjach „Dwie Historie”.

Podczas pobytu w obozie pan Jerzy pracował m.in. jako pomocnik szklarza. Było to możliwe dzięki pomocy żydowskiego więźnia – zawodowego szklarza, który wybawił Jerzego z opresji po tym, jak zbiegł z wieczornego apelu, by uchronić się przed okrucieństwem i torturami strażników.
Jak wspomina Jerzy Bogusz, los pracowników szklarni był dużo lepszy niż tych zatrudnionych przy innych pracach. W szklarni nie doskwierał chłód, ze względu na specyfikę pracy więźniowie nie byli poganiani, a w dodatku mieli możliwość nielegalnego zdobywania żywności. Pan Jerzy dodatkowo mógł kupować jedzenie za pieniądze, które przysyłali mu rodzice. Żywnością dzielił się ze swoim żydowskim szefem, który jednak w połowie grudnia 1940 r. został przeniesiony do innego bloku.
Jego funkcję przejął niemiecki kapo. To on pokazał panu Jerzemu plac poza głównym ogrodzeniem obozu, na którym w najokrutniejszy sposób znęcano się nad Żydami. Największym bestialstwem wykazywali się więźniowie z grupy przestępców zawodowych. Ich ofiarą padł m.in. żydowski szklarz. Jerzy Bogusz był także świadkiem pierwszego gazowania w Auschwitz.
Pewnego dnia pan Jerzy otrzymał wiadomość, która wydawała mu się nieprawdopodobna. Okazało się, że został wpisany na listę więźniów przeznaczonych do zwolnienia z obozu. Rzeczywiście, 1 kwietnia 1942 r., po prawie dwuletnim pobycie w obozie wraz z grupą około 50 więźniów opuścił Auschwitz.
Wrócił do rodzinnego Nowego Sącza, gdzie czekali na niego zrozpaczeni rodzice. Niestety okazało się, że to nie koniec udręki. Jerzy Bogusz był wciąż nękany przez gestapo, wzywany na przesłuchania i zastraszany. Niemcy chcieli, by został ich konfidentem – grozili, że w przypadku ucieczki zemszczą się na jego rodzinie. Z obowiązku meldowania się na gestapo został zwolniony dopiero pod koniec grudnia 1942 r. Wówczas ponownie zaangażował się w działalność podziemną i pomagał kolegom zgrupowanym w oddziale partyzanckim Juliana Zubka „Tatara” w lasach Beskidu Krynickiego.
W końcu Jerzy Bogusz został członkiem oddziału partyzanckiego 9. kompanii 1. Pułku Strzelców Podhalańskich. Brał udział w akcjach wymierzonych przeciwko Niemcom. Dziś wspomina czas spędzony w partyzantce jako najpiękniejsze lata swojej młodości. Po wojnie Jerzy Bogusz studiował na Politechnice Krakowskiej i został jej pracownikiem naukowym. Na uczelni pracował aż do emerytury.

Jerzy Bogusz wciąż przechowuje pamiątki z czasów pobytu w Auschwitz: zdjęcie wykonane w obozie, a także list wysłany do rodziców. Do listu pan Jerzy dołączył obrazek namalowany farbami zdobytymi w obozie.

Jerzy Bogusz i Kazimierz Zając, byli więźniowie KL Auschwitz nr 61 i 261 (pierwszy transport)

Władysława Wiecha

Władysława Wiecha urodziła się w 1913 r. W czasie wojny mieszkała razem z rodziną w Krakowie. Szybko zaangażowała się w działalność podziemną – najpierw w ZWZ, a następnie w AK. Pracowała w Szpitalu Wojskowym przy ul. Wrocławskiej, wynosząc z niego ważne informacje dotyczące niemieckich żołnierzy. Dostarczała podziemiu także broń i artykuły medyczne, m.in. bandaże. Działalność członków krakowskiego podziemia nie uszła uwadze Niemców.

Pani Władysława razem z koleżanką zostały aresztowane w maju 1944 r.

Gestapo przyszło na miejsce, w którym młode kobiety były umówione z kolegą z podziemia. Wcześniej zdążyli już aresztować chłopaka. Jak wspomina bohaterka „Dwóch Historii", młodzi ludzie należący do AK byli ciągle przygotowani na możliwość aresztowania. Pani Władysława nosiła nawet ze sobą pastylki z trucizną, którą miała zażyć, by podczas przesłuchania nie wydać ważnych informacji na skutek tortur. Nie zdążyła wziąć tabletki. Trafiła do siedziby gestapo przy ul. Pomorskiej.

Wkrótce razem z koleżanką i grupą innych aresztantek została przewieziona do obozu koncentracyjnego Ravensbrück.

Od razu po przebyciu tzw. kwarantanny została skierowana do innego obozu. Trafiła do Lipska, gdzie znajdował się podobóz KL Buchenwald. Pracowała w fabryce amunicji, przeżyła bombardowanie Lipska. Później przydzielono ją do pracy w rewirze, czyli obozowym szpitalu. Zajmowała się zakaźnie chorymi więźniarkami. W kwietniu 1945 r. opuściła obóz w marszu śmierci.

Ewakuację obozu w Lipsku zasądzono 14 kwietnia. Więźniarki z rewiru opuściły obóz na końcu. „Myśmy wiedziały, już przygotowywałyśmy się do tego, bo front coraz bliżej był" – opowiada w audycjach „Dwie Historie" pani Władysława. „Wyprowadzili nas pieszo, i tak żeśmy krążyły po Niemczech, bo tu był wschodni front, a tu zachodni front, i ta przestrzeń się coraz zmniejszała, więc myśmy tak w kółko chodziły. No, dziennie się robiło jakieś 40 km. Szliśmy drogami, gdzie szły transporty niemieckie wojskowe, bo się bali bombardowań. Nie dostawałyśmy jedzenia, tylko to, co nam ludność miejscowa – oczywiście pod przymusem Niemców – ale ludność miejscowa przywoziła nam jakieś jedzenie".

„One nie zdążyły jeszcze zejść. Zaczęli strzelać i tak zastrzelili taką jedną byłą więźniarkę z Lublina z Majdanku. Młoda kobieta już na Majdanku była w ciąży, puścili ją do domu, żeby urodziła dziecko, i potem ją zabrali do obozu i wywieźli ją właśnie do Lipska. I przetrzymała wszystko, i właściwie – już swoboda, prawie, już... I ją zastrzelili. Dostała postrzał w brzuch".

Pani Władysława w jednej z audycji z cyklu „Dwie Historie" wspomina dramatyczne wydarzenie z marszu śmierci. Niemcy pozwolili zbierać gałęzie na ognisko. Kiedy poznoszono wszystkie gałęzie leżące na ziemi, niektóre więźniarki wspięły się na drzewo. Wkrótce zezwolenie zostało odwołane, ale informacja o tym nie zdążyła dotrzeć do wszystkich kobiet.

„One nie zdążyły jeszcze zejść. Zaczęli strzelać i tak zastrzelili taką jedną byłą więźniarkę z Lublina z Majdanku. Młoda kobieta już na Majdanku była w ciąży, puścili ją do domu, żeby urodziła dziecko, i potem ją zabrali do obozu i wywieźli ją właśnie do Lipska. I przetrzymała wszystko, i właściwie – już swoboda, prawie, już... I ją zastrzelili. Dostała postrzał w brzuch".

Po zakończeniu wojennej tułaczki pani Władysława powróciła do Krakowa. Wkrótce wyszła za mąż i zamieszkała w Zakopanem, gdzie pracowała jako nauczycielka. Niedawno znowu wróciła do Krakowa. 4 grudnia 2013 r. przypadają jej setne urodziny. Jak twierdzi pani Władysława, nie żałuje tego, że była w obozie – dzięki temu doświadczeniu wie, że nawet tak koszmarny okres w życiu można było przeżyć uczciwie.

Pani Władysława (pierwsza z lewej) razem z siostrą (druga z lewej) i siostrzeńcami przy budowie Kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu w Krakowie. Zdjęcie zostało wykonane w latach 30. ubiegłego wieku (sypanie kopca rozpoczęto w sierpniu 1934 r., a ukończono w lipcu 1937 r.). Siostra pani Władysławy w czasie wojny również trafiła do Ravensbrück. Kobiety jednak nie spotkały się w obozie, bo Władysława opuściła go wcześniej. Na szczęście obu kobietom po wojnie udało się wrócić do domu. Wojny nie przeżyli dwaj bracia pani Władysławy. Najmłodszy zginął podczas kampanii wrześniowej na Roztoczu.

Józef Paczyński

Urodził się 29 stycznia 1920 r. w Łękawicy pod Wadowicami. Brał udział w kampanii wrześniowej. W 1940 r. próbował przedostać się do Francji, gdzie formowana była polska armia, jednak zatrzymano go na Słowacji. Trafił do więzienia w Tarnowie.

14 czerwca 1940 r. został przewieziony w pierwszym transporcie więźniów do KL Auschwitz. Otrzymał numer 121.

Pracował w obozowym sklepie fryzjersko-kosmetycznym dla SS-manów. Kapo sklepu strzygł samego komendanta KL Auschwitz Rudolfa Hössa. Pewnego dnia do sklepu przyszedł podoficer z kompanii wartowniczej z rozkazem, by komendanta ostrzygł pan Józef.
„Mówi, żeby *kleine* Pole przyszedł go ostrzyc. *Kleine* Pole to byłem ja" – wspominał pan Józef podczas spotkania w ramach projektu „Dwie Historie". „Ja się wystraszyłem. Ręce mi się trzęsą, nogi mi się trzęsą, podoficer czeka. Koledzy mi przygotowali narzędzia, poszedłem. We drzwiach w bramie już czekała żona Hössa, Hössowa. Zaprowadziła mnie na pierwsze piętro do łazienki. Za chwilę przychodzi Höss. »Kein Wort!« – ani słowa do mnie. Ani słowa! Ostrzygłem go, wodą kolońską pokropiłem, pudrem zapudrowałem, uczesałem. Wyszedł. Ani słowa. I co tydzień tak go strzygłem do końca 1944 roku".
Józef Paczyński często bierze udział w spotkaniach z młodzieżą. Młodzi Niemcy pytają go, dlaczego nie zabił Hössa, skoro trzymał brzytwę przy jego gardle. „Ja mówię: tak, mogłem to zrobić, ale jakie byłyby konsekwencje? Pół obozu by poszło. Moja rodzina cała. A i tak przyszedłby na jego miejsce inny, może gorszy".

Ewa Żelechowska-Stolzman

Urodziła się w 1929 r. Po powstaniu warszawskim razem z rodzicami i siostrą została przewieziona do obozu Neuengamme pod Hamburgiem, a następnie – po rozdzieleniu z ojcem – do Frankfurtu.

Stamtąd Ewa Żelechowska wraz z mamą i siostrą trafiła do obozu Ravensbrück.

Kobiety pracowały m.in. w polu przy zbiorze ziemniaków w pobliżu obozu. Praca była mordercza. „Uratowała nas moja siostra, która była szalenie dzielna (...). Mama już nie mogła sobie dać rady. Zbierała te ziemniaki na leżąco" – wspominała pani Ewa podczas spotkania z młodzieżą w ramach projektu „Dwie Historie".
W obozie koncentracyjnym zginął ojciec Ewy Żelechowskiej. Po powrocie rodzina osiedliła się w Chojnie pod Szczecinem. „Myśmy tam ciągle czekały na powrót ojca. Mam takie jeszcze pismo, które moja babcia pisze do Czerwonego Krzyża, i dostaje odpowiedź, że ojciec nie żyje. Ale myśmy ciągle w to nie wierzyły" – mówi pani Ewa.
Ewa Żelechowska-Stolzman mieszka w Krakowie. Po wojnie kilkakrotnie wracała do Ravensbrück, by wziąć udział w uroczystościach rocznicowych.

Ewa Żelechowska w trakcie wojny wraz z rodziną przeniosła się z Wieliczki do Warszawy. Tam rodzinę Żelechowskich zastało powstanie warszawskie. Zdjęcie zostało wykonane na krótko przed jego wybuchem. Wojna dotkliwie doświadczyła każde dziecko uwiecznione na fotografii. Chłopiec w centrum fotografii stracił w powstaniu całą rodzinę – została zamordowana w pierwszych dniach sierpnia 1944 r. w ramach masowej eksterminacji mieszkańców dzielnicy Wola (tzw. rzeź Woli).
Ewa Żelechowska (pierwsza z prawej w górnym rzędzie) wraz z rodzicami i siostrą – sanitariuszką z Żoliborza trafiła do obozu w Pruszkowie, a stamtąd została wywieziona do Niemiec. Dziewczynka, która obejmuje Ewę, to córka majora Waleriana Tumanowicza „Jagodzińskiego", oficera Wojska Polskiego, organizatora i inspektora Inspektoratu ZWZ-AK Mielec. Po wojnie mjr Tumanowicz działał w Zrzeszeniu Wolność i Niezawisłość. We wrześniu 1947 r. został aresztowany, a następnie skazany na karę śmierci i zamordowany w więzieniu przy ul. Montelupich w Krakowie.

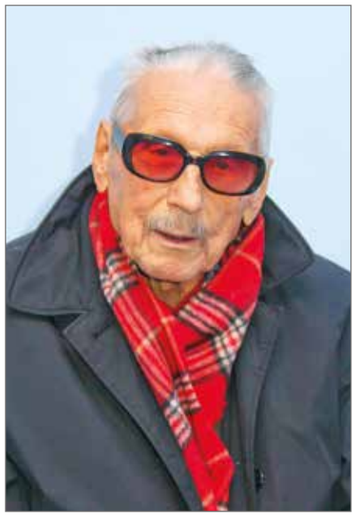

Tadeusz Sobolewicz

Urodził się w 1923 r. w Poznaniu. W momencie wybuchu II wojny światowej był uczniem Gimnazjum im. Ignacego Paderewskiego w Poznaniu i harcerzem 16 DH im. gen. Józefa Bema. W czasie okupacji pełnił funkcję łącznika dowódcy obwodu ZWZ w Tarnowie, a potem w Częstochowie.

Został aresztowany w drugą rocznicę rozpoczęcia II wojny światowej – 1 września 1941 r. Jesienią trafił do KL Auschwitz. Otrzymał numer 23053.

W audycjach „Dwie Historie" tak wspomina początki swojego życia w obozie:
„W pierwszych tygodniach obecności w Auschwitzu... Idiota, gówniarz, smarkacz, szczeniak – zamknąłem się w ustępie i zacząłem palić papierosa, co oczywiście było surowo zabronione. Słyszę kroki esesmana. Szybko zgasiłem papierosa, wrzuciłem go do klozetu i spuściłem wodę. W tym momencie drzwi się otwierają. Esesman: *Ach, du bist hier versteckt du verfluchte*... I dostałem w pysk. *Letzte mal, letzte mal*. »Jak cię jeszcze raz złapię, to jesteś trup«. *Danke* – powiedziałem. Podziękowałem mu tylko za to, że dostałem w pysk".
Od początku pobytu w Auschwitz Tadeusz Sobolewicz został zaangażowany do nieludzko ciężkiej pracy na bocznicy kolejowej przy wyładowywaniu materiałów budowlanych. Więźniowie, którzy mdleli i słabli z wyczerpania, byli w okrutny sposób mordowani na miejscu. W ten sposób już pierwszego dnia po przybyciu do obozu zginęło siedmiu kolegów pana Tadeusza.
On sam był przerażony i u kresu sił. Nadzieję na przetrwanie przywracali mu koledzy, których spotykał w obozie, m.in. znajomy harcerz. Jak się okazało, pracował w obozowej kuchni. Przyniósł Tadeuszowi pajdkę chleba, co – jak mówi bohater „Dwóch Historii" – było dla niego bodźcem do dalszej walki o przetrwanie. Najgorsze miało bowiem dopiero nadejść.
W grudniu 1941 r. Tadeusz pracował przy wybieraniu żwiru z rzeki. Osłabiony z powodu głodu oraz morderczej pracy w deszczu i zimnie zachorował na tyfus. Pierwsze Boże Narodzenie w obozie spędził w szpitalu. Po przebytej chorobie ważył zaledwie 34 kilogramy. Jak sam mówi, pobyt w szpitalu przeżył tylko dzięki wysiłkom polskich lekarzy, którzy mimo dramatycznych warunków robili, co mogli, by pomóc więźniom w wyzdrowieniu. Przez jakiś czas Tadeusz Sobolewicz pracował w szpitalu, w tym m.in. przy wynoszeniu zwłok zmarłych kolegów. Jak wspomina, to właśnie wtedy śmierć przestała robić na nim wrażenie.
Któregoś dnia esesmani poszukiwali więźniów znających język niemiecki. Pan Tadeusz zgłosił się i odtąd jego zadaniem było zakładanie kartotek Żydom przyjeżdżającym z likwidowanych gett w Holandii. Niemcom chodziło głównie o zdobycie adresów rodzin żydowskich, które miały być w dalszej kolejności wywożone do Auschwitz.
Pan Tadeusz chciał zrezygnować z makabrycznego zajęcia, ale nie było takiej możliwości. Okazja nadarzyła się pewnego dnia. Jeden z nowo przybyłych więźniów przy zakładaniu kartoteki wręczył mu drogi zegarek. Pan Tadeusz postanowił wykorzystać go, by otrzymać przydział do innej pracy. W jego imieniu znajomy więzień wystąpił o to do Otto Küsela, więźnia nr 2, zajmującego się przydzielaniem zajęć.

W ten sposób Tadeusz Sobolewicz trafił do obozowej kuchni, gdzie warunki pracy i życia były zdecydowanie lepsze, zwłaszcza jeśli chodzi o wyżywienie. Pracownicy kuchni z narażeniem życia pomagali organizować żywność dla pacjentów szpitala.
Pewnego dnia Tadeusz Sobolewicz z grupą innych więźniów otrzymał informację o przeniesieniu do innego obozu.

W Buchenwaldzie otrzymał numer 10943. Jak się okazało, był to tylko jeden z przystanków w długiej tułaczce obozowej.

Później pan Tadeusz trafił jeszcze do podobozu w Lipsku, a następnie – jako numer 8801 – do obozu we Flosenbürgu oraz podobozów w Mülsen i Regensburgu.
W Mülsen doznał ciężkich poparzeń podczas buntu zorganizowanego przez rosyjskich więźniów. Przeżył tylko dzięki pomocy kolegów, którzy wiele ryzykowali, by pielęgnować trudno gojące się rany na plecach, ręce i nogach Tadeusza. Jak wspomina bohater „Dwóch Historii", wiele osób pomagało jeszcze chętniej, gdy dowiadywało się, że chory przeżył pobyt w obozie Auschwitz.
Obozową gehennę Tadeusza Sobolewicza zakończyła ucieczka z marszu śmierci, który wyszedł z obozu w Regensburgu. Pan Tadeusz z dwoma żydowskimi i jednym polskim kolegą znalazł schronienie u mieszkanek małej bawarskiej wioski. Krótko potem wkroczyli do niej amerykańscy żołnierze.
Tadeusz Sobolewicz po wojnie został aktorem teatralnym i filmowym. Był konsultantem m.in. w amerykańskim filmie fabularnym *Triumf ducha* opowiadającym o losach greckiego Żyda, więźnia Auschwitz. Zagrał także rolę esesmana. Jak mówi, podczas pracy na planie potrafił zachować odpowiedni dystans.
„Często moje uwagi amerykański reżyser kładł do kosza" – wspominał pan Tadeusz w audycjach „Dwie Historie". „Jak ja powiedziałem: słuchaj, masz tu piękną scenę! Wal to wszystko: to, to, to, to. «Moja publiczność, Amerykanie, nie będzie chciała tego oglądać»".
Tadeusz Sobolewicz jest autorem książek na temat obozów koncentracyjnych, w tym m.in. *Wytrzymałem więc jestem* (Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2010).

„W pierwszych tygodniach obecności w Auschwitzu... Idiota, gówniarz, smarkacz, szczeniak – zamknąłem się w ustępie i zacząłem palić papierosa, co oczywiście było surowo zabronione. Słyszę kroki esesmana. Szybko zgasiłem papierosa (...). W tym momencie drzwi się otwierają. Esesman: *Ach, du bist hier versteckt du verfluchte*... I dostałem w pysk. *Letzte mal, letzte mal.* »Jak cię jeszcze raz złapię, to jesteś trup«. *Danke* – powiedziałem. Podziękowałem mu tylko za to, że dostałem w pysk".

Fot. Piotr Guzik/Fotorzepa/Forum

Halina Krzymowska

Urodziła się w 1927 r. w Warszawie w rodzinie wysokiego urzędnika Banku Polskiego Jana Kamienobrodzkiego. Jako mała dziewczynka chodziła do tej samej szkoły, do której uczęszczały córki marszałka Józefa Piłsudskiego. We wrześniu 1939 r. miała pójść do pierwszej klasy gimnazjum. Plany zniweczył wybuch wojny.
12-letnia Halinka wraz z matką i młodszym bratem wyjechała z Polski w konwoju ewakuowanych rezerw Banku Polskiego, które wywożono do Rumunii. Droga rodziny Kamienobrodzkich wiodła przez Ukrainę, Rumunię i Jugosławię. Ostatecznie zatrzymali się na wyspie Krk (dzisiejsza Chorwacja), gdzie wraz z grupą Polaków starali się wieść normalne życie. Na wyspie działała polska szkoła, a ciepły klimat i piękne krajobrazy pozwalały zapomnieć o tym, że Europa jest pogrążona w wojnie. Jak się okazało, tylko do czasu.

W 1944 r. na wyspę Krk przypłynęli Niemcy i aresztowali przebywających tam Polaków. Panią Halinę wraz z mamą wywieziono do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück.

Rodzina Kamienobrodzkich z ukochanym pieskiem Miśkiem na wyspie Krk. To ostatnie szczęśliwe chwile przed aresztowaniem. Rodzina spotkała się ponownie po wojnie, której niestety nie przeżył ojciec pani Haliny, Jan Kamienobrodzki.

Od lewej mama pani Haliny i pani Halina. Szwecja, 1945 r.

Brat trafił do sierocińca w Krakowie. „Z tego sierocińca wybierali dzieci do wychowania w Niemczech na Niemców" – wspominała pani Halina podczas spotkania z młodzieżą w ramach projektu „Dwie Historie". „W Krakowie oprócz służb niemieckich były też pracownice Polki. Wśród nich była pani stale mieszkająca w Krakowie, moja ciotka, która z domu ma nazwisko Kamienobrodzka – takie, jak ja mam rodowe swoje nazwisko. Ponieważ to nazwisko nie jest typowe, takie powszechne, zdziwiła się, skąd takie nazwisko wśród tych dzieci z sierocińca, i zawiadomiła ojca. I ojciec przyjechał, zabrał brata i brat był razem z ojcem od stycznia do sierpnia w 1944 r."
W Ravensbrück Halina Krzymowska pracowała m.in. przy budowie domów dla oficerów SS, a także w szwalni. Po wyzwoleniu razem z mamą przebywała w Szwecji, po czym powróciła do Krakowa.
Po wojnie prowadziła aktywne życie. Wraz z mężem odbyła podróż dookoła Polski na motocyklach. Uprawiała turystykę górską i jazdę na nartach. Pani Halina należy do Klubu Byłych Więźniarek Obozu Ravensbrück.

Zbigniew Tryczyński

Zbigniew Tryczyński urodził się w 1921 r. w Opatowie. W trakcie wojny mieszkał w Brzesku, był uczniem gimnazjum i harcerzem. 3 maja 1940 r. do jego domu przyszło dwóch policjantów – polski i niemiecki. Rodzicom pana Zbigniewa powiedzieli, że zabierają syna tylko na przesłuchanie. Wkrótce okazało się, że to oszustwo.
Na posterunku, gdzie trafił Zbigniew, byli już jego koledzy. Niemcy nie zamierzali puścić ich do domu. Pytali młodych o przynależność do harcerstwa. Zbigniew przyznał się tylko, że należy do Sodalicji Mariańskiej, czyli katolickiego stowarzyszenia o charakterze religijno-społecznym. Nie uchroniło go to przed aresztowaniem. Ojciec pana Zbigniewa, który przyszedł po syna, został pobity.

19-latek trafił do więzienia w Tarnowie. Stamtąd pierwszym transportem został wywieziony do Auschwitz. Otrzymał numer 276.

W pierwszych dniach pobytu w Auschwitz więźniowie byli zmuszani do wykonywania morderczych, bezsensownych ćwiczeń fizycznych. „Tam właściwie nic innego nie robiliśmy, tylko od rana do nocy gimnastykowaliśmy się" – wspomina pan Zbigniew w audycjach „Dwie Historie".
„No więc goniliśmy w koło – *hipfen, rollen*. No, różne cuda wymyślali. Na przykład przychodził taki esesman zobaczyć, co się dzieje. „Lalka" żeśmy go nazywali, czy coś. Elegancko ubrany. A w środku tego placu, gdzie myśmy tam mieszkali, rosło małe drzewko, cieniutkie. Robimy tą gimnastykę, a on tak się patrzy, patrzy... Wszystko: *Halt!* Wszyscy na to drzewko mają wejść! Naturalnie zaraz się złamało, i koniec. No więc za karę, żeśmy złamali drzewko – dalej! Znowu!".

Zbigniew Tryczyński został przydzielony do ciężkiej pracy przy kopaniu rowów. Następnie pełnił funkcję tzw. sztubowego (odpowiedzialnego m.in. za sprzątanie w bloku i przynoszenie kotłów z jedzeniem) oraz *schreibera* (ewidencjonującego więźniów danego bloku).
Po ewakuacji Auschwitz pan Zbigniew trafił do obozu w Litomierzycach. Tam zastał go koniec wojny. Po powrocie do Polski studiował na Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, a następnie pracował w biurze projektów górniczych.
Na ścianie w krakowskim mieszkaniu pana Zbigniewa wisi jego portret, wykonany w Auschwitz przez więźnia, malarza i rysownika Szczepana Andrzejewskiego. Obrazek trafił do rodziny Tryczyńskich jeszcze w trakcie pobytu Zbigniewa w obozie za pośrednictwem Polki, która pracowała w kantynie dla esesmanów.

Karol Tendera

Karol Tendera urodził się w 1921 r. w Krakowie. W czasie okupacji był uczniem Mechanicznej Szkoły Zawodowej przy ul. Krupniczej. Wiosną 1940 r. prosto ze szkoły został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. Trafił do obozu w Hanowerze, gdzie pracował przy naprawie samolotów. W maju 1942 r. uciekł z Niemiec i przedostał się do okupowanej Polski. Udało mu się wrócić do Krakowa, gdzie w styczniu 1943 r. został aresztowany. Trafił do siedziby gestapo przy ul. Pomorskiej, a następnie do więzienia przy Montelupich.

W lutym 1943 r. został przewieziony do obozu Auschwitz, gdzie otrzymał numer 100 430.

Podczas spotkania z uczniami w ramach projektu „Dwie Historie" pan Karol w przejmujący sposób opowiadał o bestialstwie Niemców, którzy wysyłali żydowskie dzieci do komór gazowych. „Wsadzili takie dwie sztyce metalowe, sznurek i te dzieci pod sznurek. Kto mały, niski – *links* – do gazu, ale jak dotknął głową – *rechts* – do roboty. 10 lat, chłopaczek...".
Jedna z uczennic zapytała pana Karola o najstraszniejsze wspomnienie z czasów pobytu w Auschwitz.
„W Birkenau (Brzezinka) powiedzieli nam: idziemy na rekonwalescencję" – wspominał pan Karol. „To było piekło o 100 procent gorsze jak Oświęcim. Słuchajcie, nie było się czym myć, bo nie było wody. Śnieg topiliśmy tam, paląc papierem z worków cementu. I w tej misce, w której się jadło zupę, topiło się, żeby ochlapać się tą wodą. I mówię do takiego jednego funkcyjnego: słuchaj, ja już chyba padnę, albo wypada mi iść na druty i skończyć życie".
„Czy podczas pobytu w obozie stosowano na panu jakieś kary cielesne?" – zapytał Karola Tenderę jeden z uczniów. „To było nagminne" – odpowiedział bohater „Dwóch Historii". „Byłem w komandzie, które kopało rowy pod przyszłe stawy rybne. Tam łatwo było poślizgnąć się, upaść. I wpadłem tam. Akurat stał ten esesman. Jak mnie kopnął w tzw. kość ogonową, to jeszcze 10–12 lat czułem. Tak mnie to bolało. Kopnął mnie w kość ogonową cholewą, szpicem".
Jesienią 1944 r. Karol Tendera został wywieziony do filii obozu koncentracyjnego Flossenbürg w czeskich Litomierzycach. Tam zastał go koniec wojny. Karol Tendera chętnie rozmawia z młodzieżą o swoich przeżyciach obozowych. Spisał je także w książce pt. *Polacy i Żydzi w KL Auschwitz 1940–1945. Pamiętnik więźnia KL Auschwitz-Birkenau* (wyd. Jagiellonia, Kraków 2008).
Podczas spotkania w ramach projektu „Dwie Historie" pan Karol zaapelował do młodych: „Jak będziecie słyszeć, że ktoś mówi o polskich obozach, to ostro stawiajcie kontrę! Nieprawda! To były obozy niemieckie budowane przez Niemców, finansowane przez Niemców".

Helena Dunicz--Niwińska

Helena Dunicz urodziła się 28 lipca 1915 r. w Wiedniu. Dzieciństwo i wczesną młodość spędziła we Lwowie. To tam uczyła się gry na skrzypcach w konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego. Marzyła o studiach farmaceutycznych, ale po maturze ojciec wybrał dla niej pedagogikę na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza.

1 września 1939 r. miała objąć posadę nauczycielki w Liceum Pedagogicznym w Stryju. Wybuch wojny uniemożliwił rozpoczęcie pracy. Wkrótce Lwów znalazł się pod sowiecką okupacją. Warunki życia w mieście były bardzo trudne – terror, strach i nędza stały się codziennością. W czerwcu 1940 r. na chorobę nowotworową zmarł ojciec Heleny. Niemal dokładnie rok później miasto opuściły wojska sowieckie – rozpoczęła się okupacja niemiecka.

19 stycznia 1943 r. Helena wraz z matką zostały aresztowane. Dopiero później dowiedziały się, że powodem była konspiracyjna działalność ich lokatorów, członków polskiego podziemia. W lwowskim więzieniu w strasznych warunkach kobiety spędziły dziewięć miesięcy.

1 października 1943 r. zostały wywiezione bydlęcymi wagonami do Auschwitz.

„Nazwa Oświęcim-Auschwitz, zanim tu dotarłyśmy, napawała przerażeniem, ale teraz docierała do głębi świadomości, zniewalała fizycznym bólem i wszechogarniającym psychicznym załamaniem" – wspomina po 70 latach pierwsze dni w obozie Helena Dunicz-Niwińska.

Po kilku dniach Helena została przyjęta do obozowej kapeli. Kapo komanda była Alma Rosé, którą Helena pamiętała z koncertu w lwowskiej filharmonii sprzed kilkunastu lat. Głównym zadaniem orkiestry było granie marszów komandom, które wychodziły z obozu do pracy.

Fot. Ze zbiorów Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

Kapela kobieca (niem. *Frauenlagerkapelle*) powstała wiosną 1943 r. z inicjatywy kierowniczki obozu dla kobiet Auschwitz-Birkenau Marii Mandel. Początkowo orkiestra grała głównie marsze, które miały ułatwiać nadzorowanie szeregów więźniów idących do pracy. Z upływem czasu repertuar poszerzał się o nowe utwory. „Alma starannie dobierała repertuar takiego koncertu. Zwykle zaczynał się od jakiejś poważniejszej muzyki, np. uwertury do jakiejś opery, był walc Straussa czy Kálmána, *Marsz Rakoczego*" – wspomina Helena Dunicz-Niwińska. Na zdjęciu męska kapela obozu Auschwitz 1 w 1941 r. (fot. Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau).

„Odczuwałyśmy, że jesteśmy jakby w centrum piekła, bo z jednej strony gramy, a z drugiej widzimy te płonące kominy, buchające czarne dymy, snujące się zależnie od wiatru po całym obozie"

– wspomina pani Helena. Kapela kobieca musiała grać m.in. w czasie, gdy przez obóz przechodziły transporty Żydów do krematoriów. „To dla nas stanowiło jakby obraz jakiegoś piekła" – mówi Helena Dunicz. „Myślałyśmy o tym, ale musiałyśmy jednak starać się nie myśleć, bo jak powiedziała koleżanka: »Można by było zwariować«. I były osoby, które rzeczywiście rzucały się na druty, aby zakończyć pobyt w tym miejscu".

W grudniu 1943 r. zmarła matka Heleny, a krótko potem ona sama zachorowała na tyfus. Po chorobie wróciła do kapeli. Po śmierci Almy Rosé w kwietniu 1944 r. członkinie orkiestry, w tym Helena, otrzymały dodatkowe obowiązki, m.in. naprawę odzieży.

31 października 1944 r. kapela została rozwiązana. Więźniarki przeniesiono do części obozu opuszczonej przez mężczyzn, a następnie do Auschwitz I. „Czułyśmy się jak w matni, bez wyjścia; z jednej strony miałyśmy świadomość nieuchronnej i jakże przez nas oczekiwanej klęski hitlerowskich Niemiec, a z drugiej – dalej tkwiłyśmy w okowach ich zbrodniczej władzy" – wspomina ostatnie tygodnie pobytu w obozie pani Helena.

18 stycznia 1945 r. Helena wraz z grupą więźniarek została wyprowadzona z obozu w Marszu Śmierci. Po trzech dniach wyczerpane kobiety załadowano do wagonów, którymi zostały wywiezione do Ravensbrück. Po dwóch tygodniach skierowano je do Neustadt-Glewe. Mimo głodu i epidemii więźniarki wciąż miały nadzieję na przetrwanie.

2 maja 1945 r. obóz opuścili niemieccy strażnicy. Helena z grupą koleżanek wyruszyły do Polski, po drodze ratując się przed brutalnością sowieckich żołnierzy. 29 maja Helena dotarła do Krakowa. Zamieszkała w rodzinnym domu przyjaciółki z obozu, Jadwigi Zatorskiej. Helena rozpoczęła pracę w Polskim Wydawnictwie Muzycznym, którą kontynuowała aż do przejścia na emeryturę w 1975 r.

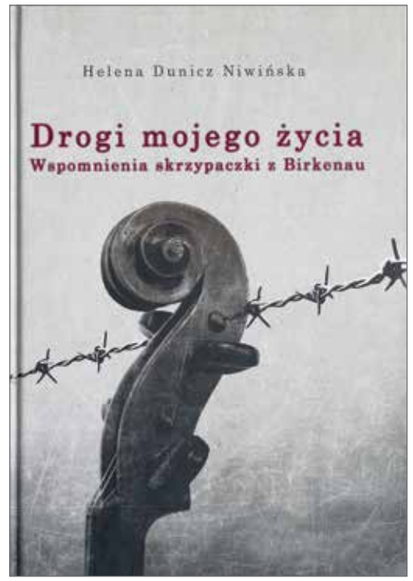

Przez całe lata pani Helena próbowała wyprzeć z pamięci wspomnienia związane z koszmarnymi doświadczeniami obozowymi i utratą rodziny. Swoje wspomnienia z czasów wojny spisała dopiero w wieku ponad 90 lat. Owocem tej pracy jest książka *Drogi mojego życia. Wspomnienia skrzypaczki z Birkenau* (Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau, Oświęcim 2013). Jak mówi pani Helena, jedną z przyczyn, dla których powstała książka, były wciąż powracające przypadki kłamstwa oświęcimskiego.

Wspomnienia obozowe pani Heleny wciąż pozostają żywe. „Ten widok, bliskość tych pochodów, transportów, zwłaszcza żydowskich, no i dosłownie tłumy prowadzone w stronę krematoriów. Myślę, że w innych częściach tego obozu męskiego nie było to tak bliskie jak w naszym odcinku kobiecego obozu" – mówi w audycjach „Dwie Historie". Mimo powracających koszmarnych wspomnień pani Helena wciąż przyjeżdża do Oświęcimia. Na zdjęciu z Tadeuszem Sobolewiczem przed wyjazdem na obchody 40. rocznicy powstania stowarzyszenia Maximilian-Kolbe-Werk, organizacji pomagającej byłym więźniom obozów koncentracyjnych.

Szkoły w projekcie „Dwie Historie”

Jak stworzyć okazję do tego, by przedstawiciele najstarszego i najmłodszego pokolenia mogli podzielić się swoją opowieścią? Co łączy, a co dzieli pokolenie byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych i współczesną młodzież? Czy ich „Dwie Historie” mają szansę się spotkać?
To pytania, które zadawaliśmy sobie, przystępując do opracowania koncepcji, a następnie realizacji projektu „Dwie Historie”. Chcieliśmy, by nasza inicjatywa była odpowiedzią na ponure wnioski, jakie wyłaniają się z debaty na temat jakości edukacji historycznej w polskich szkołach. Od czasu do czasu w mediach publikowane są zaskakujące wyniki badań opinii publicznej. Zgodnie z nimi aż 64% Polaków nie jest w stanie podać dokładnej daty wybuchu powstania warszawskiego (TNS OBOP, 2011), a 30% – sprawców zbrodni katyńskiej (Mareco dla „Newsweek Polska”, 2010).
Nic dziwnego, że instytucje odpowiedzialne za pielęgnowanie pamięci historycznej zgłaszają własne propozycje i rekomendacje działań, które mają pomóc w podniesieniu poziomu wiedzy historycznej młodego pokolenia Polaków. Jedną z tych instytucji jest Instytut Pamięci Narodowej. W dokumencie „Wnioski Instytutu Pamięci Narodowej dotyczące edukacji historycznej zgłoszone w związku z rozpoczęciem roku szkolnego 2012/2013” znalazł się postulat, by w szkolnym nauczaniu historii położyć szczególny nacisk na dzieje najnowsze, a w pracy pedagogicznej wykorzystywać nowoczesne metody nauczania, bardziej skuteczne i przyjazne z punktu widzenia uczniów.
Biorąc pod uwagę te postulaty, przygotowaliśmy projekt, którego bezpośrednimi adresatami miała być grupa 50 uczniów szkół średnich. Zależało nam jednak na tym, by materiały, które wspólnie zdołamy opracować, w dłuższej perspektywie mogły dotrzeć do znacznie szerszego kręgu odbiorców. Stąd pomysł, by na bazie spotkań z byłymi więźniami niemieckich obozów koncentracyjnych stworzyć coś, co uczyni je ponadczasowymi i dostępnymi dla wszystkich, których ta tematyka zainteresuje. Taki warunek spełniają nagrania, których fragmenty wykorzystaliśmy w audycjach edukacyjnych.
Od początku założyliśmy, że adresatami naszych działań w pierwszym etapie projektu będą uczniowie krakowskich liceów. Chcieliśmy dać szansę najbardziej aktywnym szkołom, szczególnie zaangażowanym w pielęgnowanie pamięci historycznej. W czerwcu 2013 r. zwróciliśmy się do wszystkich krakowskich liceów ogólnokształcących z propozycją złożenia aplikacji do projektu „Dwie Historie”. Poprosiliśmy dyrektorów szkół i nauczycieli historii, by przy pomocy krótkiej ankiety scharakteryzowali swoją działalność z zakresu edukacji historycznej. Zachęcaliśmy do tego, by placówki pochwaliły się swoimi inicjatywami i sukcesami uczniów.
Spośród aplikacji, które do nas dotarły, wybraliśmy pięć szkół, które naszym zdaniem najlepiej spełniały kryteria konkursu. Były to: VIII Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego, IX Prywatne Liceum Ogólnokształcące o kierunku aktorskim, XI Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej, XIV Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika oraz XXVII Liceum Ogólnokształcące im. dra Henryka Jordana w Krakowie.
Nasz podziw wzbudziło bogate doświadczenie szkół w realizacji projektów edukacyjnych o charakterze historycznym, sukcesy uczniów w olimpiadach i konkursach oraz współpraca z różnymi instytucjami i organizacjami na polu edukacji historycznej. Byliśmy przekonani, że jest to gwarancja pełnego zaangażowania młodych uczestników oraz ich opiekunów w projekt „Dwie Historie”.
Z każdej szkoły wytypowano grupę 10 uczniów. Spotkaliśmy się z nimi po raz pierwszy tuż po inauguracji roku szkolnego 2013/2014. Opowiedzieliśmy młodzieży i nauczycielom o projekcie oraz zaprezentowaliśmy sylwetki naszych trzynastu bohaterów. Poprosiliśmy także licealistów, by wypełnili krótką ankietę, która ma pomóc w rozpoznaniu oczekiwań młodzieży wobec projektu. Pragnęliśmy się dowiedzieć, czy interesują się tematyką obozową i jakie pytania chcieliby zadać bohaterom, z którymi wkrótce się spotkają.
Okazało się, że uczniów nurtują bardzo różne sprawy związane z historią II wojny światowej i obozów koncentracyjnych. Niektóre pytania są bardzo proste, inne świadczą o dużej wrażliwości i dojrzałości młodzieży.
„Czy byli przygotowani na to, że trafią do obozu? Czy dopuszczali taką możliwość?”
„Czy na początku zdawali sobie sprawę, dokąd trafili?”
„Czego najbardziej brakowało w obozie?”
„Jak wyglądały relacje między więźniami obozu?”
„Co robili, by podtrzymać nadzieję na przeżycie?”
„Jak znieść rozdzielenie z bliskimi? Jak radzić sobie z tęsknotą za nimi i niepokojem, czy żyją?”
„Czy po powrocie z obozu ktoś na nich czekał?”
„Jak tam było naprawdę?”
Podczas spotkań z byłymi więźniami padło wiele trudnych pytań. Uczniowie nie bali się dotykać tego, co najbardziej bolesne, a bohaterowie z pełnym zaangażowaniem starali się zaspokoić ciekawość młodych. Owocem zderzenia ich „Dwóch Historii” jest zestaw audycji – niezwykła lekcja, do wysłuchania której serdecznie zapraszamy.

XXVII Liceum Ogólnokształcące im. dra Henryka Jordana

Adam Kasprzykowski, nauczyciel historii, opiekun grupy uczestników projektu „Dwie Historie” z XXVII LO

Uczniowie XXVII Liceum Ogólnokształcącym im. dra Henryka Jordana w Krakowie w ramach projektu „Dwie Historie” spotkali się ze Stefanem Lipniakiem, byłym więźniem obozu Auschwitz III. Po spotkaniu nie kryli podziwu dla bohatera i tego, jak poradził sobie z przeszłością.
„Zadziwiające, że osoba, która przeżyła coś takiego, potrafi zachować tak dużą pogodę ducha i radość życia”. „Szczególnie wzruszyło mnie to, że pan Stefan ciągle jeszcze żyje tamtymi wydarzeniami. Opowiadał o nich tak, jakby cały czas miał je przed oczami”. „Największe wrażenie wywarła na mnie opowieść o ciężkiej pracy, która często prowadziła do śmierci. Ukazało mi to obraz bestialstwa hitlerowskich obozów” – komentowali uczniowie.
W XXVII LO działają klasy z rozszerzoną historią i wiedzą o społeczeństwie, a uczniowie mogą pogłębiać wiedzę o najnowszej historii Polski przy pomocy filmów edukacyjnych. Szkoła współpracuje z Instytutem Pamięci Narodowej, organizuje spotkania z pracownikami naukowymi i kombatantami.

IX Prywatne Liceum Ogólnokształcące o kierunku aktorskim

Barbara Szyndler,
nauczyciel historii,
dyrektor IX Prywatnego LO

Uczniowie IX Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego o kierunku aktorskim w Krakowie spotkali się w ramach projektu „Dwie Historie" z Karolem Tenderą, byłym więźniem KL Auschwitz. Opowieść pana Karola wywarła na młodzieży duże wrażenie.

„Historia pana Karola była niesamowita. Zaskakujące było to, że udało mu się kilka razy uciec, że poznał tylu wspaniałych ludzi, którzy byli chętni mu pomóc". „Po spotkaniu byłam pełna podziwu dla pana Karola. Przeżył tyle ciężkich chwil, a pomimo tego mówił o swoim szczęściu w życiu". „Najbardziej utkwiła mi w pamięci opowieść o dzieciach, które nie miały odpowiedniego wzrostu i były skazywane na śmierć". „Kiedy tylko wyszłam ze spotkania, zaczęłam czytać książkę pana Karola, żeby dowiedzieć się więcej" – wyznawali uczniowie.

IX Prywatne LO organizuje dla swoich uczniów wycieczki do muzeów i spotkania z weteranami II wojny światowej. Szkoła współpracuje z Polską Organizacją Wojskowo-Niepodległościową „Pogoń" i Regionalnym Związkiem Żołnierzy Armii Krajowej Kołobrzeg.

VIII Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego

Mariusz Schwenk,
nauczyciel historii,
opiekun grupy
uczestników projektu
„Dwie Historie" z VIII LO

Uczniowie VIII LO spotkali się z Marcelim Godlewskim, byłym więźniem obozu Gross-Rosen oraz obozu w Świętochłowicach. Młodzież bardzo zainteresowała działalność pana Marcelego w podziemiu, za którą został aresztowany.

„Historie opowiedziane przez pana Marcelego brzmiały jak z filmów wojennych, które tak bardzo lubię, jednak to, że zdarzyły się naprawdę, potęgowało ich niezwykłość". „Największe wrażenie wywarło na mnie opowiadanie o wykonaniu wyroku na zdrajcy". „Byłam zaskoczona, że pomimo wielu traumatycznych zdarzeń pan Marceli zachował pogodę ducha, a nawet stwierdził, że w jego życiu przeważały dobre chwile". „Ucieczka z obozu wymagała niezwykłej odwagi i sprytu, a pan Marceli opowiadał o niej skromnie, wyznając, że nie było to nic wielkiego".

VIII LO wspólnie z IPN organizuje lekcje o najnowszej historii. Uczniowie regularnie biorą udział w olimpiadach historycznych.

XI Liceum Ogólnokształcące im. Marii Dąbrowskiej

Marcin Maciuk,
nauczyciel historii,
opiekun grupy
uczestników projektu
„Dwie Historie" z XI LO

Uczniowie XI LO w ramach projektu „Dwie Historie" spotkali się z Haliną Krzymowską, byłą więźniarką obozu Ravensbrück. Młodzież była głęboko poruszona opowieścią o kolejach losu rodziny pani Haliny i jednocześnie pełna podziwu dla jej optymistycznego podejścia do życia.

„Nie sądzę, żebym jeszcze kiedyś spotkała równie interesującą kobietę. Rozmowa wywarła na mnie ogromne wrażenie. Od podstawówki uczę się o II wojnie światowej, ale tak naprawdę dopiero teraz zaczęłam w pełni dostrzegać wymiar okrucieństwa, jakiego doznawali więźniowie w obozach". „Największe wrażenie wywarły na mnie stosunku pani Haliny z jej matką. Ich relacje były doskonałe i łączyła ich nadzwyczajna więź. Pani Halina zachęciła mnie do pogłębiania mojej historycznej wiedzy".

W XI LO w Krakowie działa koło historyczne i koło Stowarzyszenia Żołnierzy Republiki Pińczowskiej. Uczniowie biorą udział w warsztatach, rekonstrukcjach i spektaklach historycznych oraz spotkaniach z kombatantami. Odnoszą sukcesy w konkursach i olimpiadach.

XIV Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika

Radosław Gałczyński,
nauczyciel historii,
opiekun grupy
uczestników projektu
„Dwie Historie" z XIV LO

Uczniowie XIV Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie spotkali się z dwójką bohaterów „Dwóch Historii" – Ewą Żelechowską, byłą więźniarką Ravensbrück, i Józefem Paczyńskim, byłym więźniem KL Auschwitz. Młodzi nie ukrywali dużego wzruszenia i emocji wywołanych przez opowieści bohaterów.

„Największe wrażenie wywarła na mnie opowieść pana Józefa o ucieczkach z Auschwitz, a także o pierwszym gazowaniu. Osobiście bardzo mocno to przeżyłem". „Byłam zszokowana i osłupiona. Czuję się zaszczycona możliwością rozmowy z panią Ewą i panem Józefem, bo nie każdy ma taką okazję". „Spotkanie było wspaniałe – poruszające, pouczające i motywujące. Bardziej zaczęłam doceniać to, co mam". „Ci ludzie są dla mnie autorytetami, ponieważ przeżyli piekło, a mimo to są bardzo pogodni i zadowoleni z życia".

W XIV LO działają koła historyczne i dziennikarskie. Szkoła współpracuje z IPN i Ośrodkiem Myśli Politycznej. Uczniowie biorą udział w projektach edukacyjnych oraz olimpiadach historycznych.

„Młodzi w 1939 r. mieli takie same marzenia i potrzebę bezpieczeństwa”

– stwierdził uczeń XIV LO. Jego kolega z XXVII LO dodał: „Powinniśmy wiedzieć, jak dużą cenę płaciły wcześniejsze pokolenia za naszą wolność”. „Takie spotkania są bardzo potrzebne, by budować świadomość i wzbudzać w młodych wrażliwość i empatię” – uważa uczennica VIII LO.

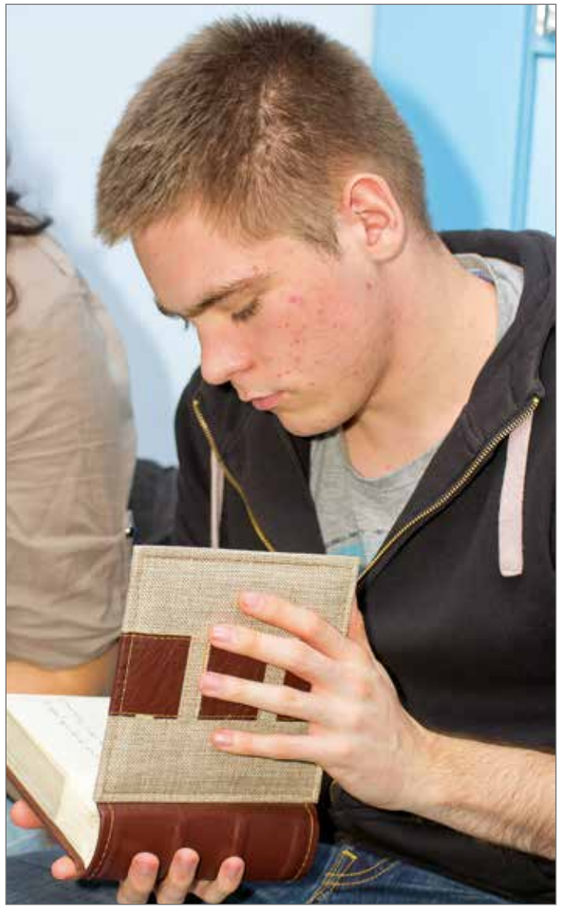

„Jestem przekonana, że młodzież z innych szkół doceni tak samo jak my spotkanie z tymi, którzy w trakcie II wojny światowej wykazali się wielką odwagą i opowiadają smutne, ale zarazem fascynujące historie. To lepszy sposób niż uczenie się z książek” – uczennica VIII LO.

Temat: Tragizm obozowej codzienności

Materiały edukacyjne do Audycji 1.

Autor: Urszula Kicińska

Wskazówki metodyczne

Główne zagadnienia:
Codzienność obozowa była wyjątkowo ciężka. Brakowało właściwie wszystkiego – jedzenia, ubrań, lekarstw, a więźniowie, bez względu na wiek i płeć, zmuszani byli do katorżniczej pracy. Szczególnie tragiczne wydają się losy kobiet i dzieci, którym najtrudniej było odnaleźć się w obozowej rzeczywistości.

Przedmiot: **historia, historia i społeczeństwo, wiedza o społeczeństwie, język polski, wiedza o kulturze, lekcja wychowawcza, zajęcia pozalekcyjne – kółko historyczne**

Etap kształcenia: **szkoła ponadgimnazjalna**

Cele lekcji:
Po lekcji uczeń:
– rozumie i wyjaśnia pojęcia: obóz koncentracyjny, obóz zagłady, obozy pracy przymusowej, obozy dla dzieci i młodzieży, obozy przejściowe i przesiedleńcze, ludobójstwo, codzienność obozowa,
– wskazuje na mapie kobiece i dziecięce obozy koncentracyjne oraz obozy zagłady znajdujące się na terenie okupowanej Polski i III Rzeszy,
– znajduje w tekście literackim odpowiednie informacje oraz opisuje przeżycia kobiet i dzieci w obozie zagłady,
– wyjaśnia, jak wyglądała codzienność obozowa, głównie kobiet i dzieci w obozowej rzeczywistości.

Metody i formy pracy:
Praca z relacją audialną, „burza mózgów", dyskusja, rozmowa nauczająca.

Materiały i środki dydaktyczne:
Nagrania wywiadów (Odcinek 1), mapa „Obozy koncentracyjne i zagłady III Rzeszy"

Główne postaci:
Rudolf Höss – (1900–1947) *SS-obersturmbannführer*, komendant niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w latach 1940–1943. Członek NSDAP.

Kluczowe pojęcia:
Ebensee (Austria) – niemiecki obóz koncentracyjny, podobóz KL Mauthausen-Gusen. Istniał w latach 1943–1945.
Mauthausen (Austria) **–** niemiecki obóz koncentracyjny, który istniał w latach 1938–1945 (od 1940 r. pod nazwą KL Mauthausen-Gusen).
Neuengamme pod Hamburgiem (Niemcy) **–** niemiecki obóz koncentracyjny istniejący w latach 1938–1945.
Ravensbrück (Niemcy) – niemiecki obóz koncentracyjny przeznaczony dla kobiet. Istniał w latach 1938–1945.

Wskazówki bibliograficzne:
Bartnikowski B., *Dzieciństwo w pasiakach*, Oświęcim 2007.
Birenbaum H., *Nadzieja umiera ostatnia. Wyprawa w przeszłość. Polska 1986*, Oświęcim 2001.
Kubica H., *Kobiety ciężarne i dzieci urodzone w KL Auschwitz*, Oświęcim 2010.
Müller-Madej S., *Dziewczynka z listy Schindlera. Oczami dziecka*, Kraków 2001.

Zestaw ćwiczeń

Zadanie 1
Pracując metodą „burzy mózgów", uczniowie w grupach opracowują definicje pojęć: „obóz koncentracyjny", „obóz zagłady", „codzienność obozowa". Swoje spostrzeżenia zapisują na arkuszach papieru w formie map myśli, które następnie stają się podstawą do dyskusji z nauczycielem i opracowania prawidłowych definicji wspomnianych pojęć.

Zadanie 2
Korzystając ze strony internetowej http://pl.auschwitz.org/h/, uczniowie podzieleni na trzy grupy zapoznają się z informacjami zamieszczonymi w następujących zakładkach: „Los dzieci"; „Życie w obozie"; „Kary i egzekucje", po czym przygotowują najważniejsze informacje na temat warunków życia w obozowej rzeczywistości.

Zadanie 3
Wykorzystując relację Karola Kowalskiego, zastanów się:

1. Jaki był los dziecka w obozowej rzeczywistości?
2. Jakie kary cielesne stosowano wobec dzieci?
3. Jak pobyt w obozie koncentracyjnym mógł odbić się na psychice dziecka?

Zadanie 4
Wykorzystując relację Ewy Żelechowskiej-Stolzman, zastanów się:

1. Jak wyglądał los rodzin rozdzielonych w czasie wojennej zawieruchy?
2. Jak nazywał się kobiecy obóz koncentracyjny znajdujący się na terenie III Rzeszy?
3. Jak wyglądała codzienność i praca w opisanym obozie?

Zadanie 5
Po lekturze fragmentu wiersza Marii Rutkowskiej, więźniarki Ravensbrück, wykonaj poniższe polecenia.

Odarli nas ze wszystkiego.
Z sukien, z ostatniej koszuli
I wyzuli z prawa do ciała własnego.
Zawładnęli wszystko

1. Znajdź wiadomości na temat doświadczeń medycznych przeprowadzanych na więźniach w obozach koncentracyjnych.
2. Zastanów się, jakie skutki fizyczne i psychiczne pozostawiły w ofiarach takie doświadczenia.

Zadanie 6
Korzystając z serwisu YouTube, wyszukaj film „Kobiety w Auschwitz", a po jego obejrzeniu odpowiedz na następujące pytania:

1. Jak wyglądało przyjęcie nowo przybyłych więźniów?
2. Jak wyglądała organizacja życia w obozowej rzeczywistości?
3. Jak wyglądał los chorych w obozie koncentracyjnym?
4. Jaką pracę wykonywały bohaterki filmu?

Temat: Przezwyciężanie traumy obozowej

Materiały edukacyjne do Audycji 2.

Autor: Urszula Kicińska

Wskazówki metodyczne

Główne zagadnienia:
Ból, strach, głód, choroby, katorżnicza praca, śmierć – to główne doświadczenia więźniów w obozowej codzienności. Pomimo silnej woli życia próba pogodzenia się z takimi wspomnieniami dla wielu byłych więźniów okazuje się zbyt trudna. W tym celu powołano liczne fundacje, których zadaniem jest niesienie pomocy medycznej i psychologicznej ofiarom obozów hitlerowskich.

Przedmiot: **historia, historia i społeczeństwo, wiedza o społeczeństwie, język polski, wiedza o kulturze, lekcja wychowawcza, zajęcia pozalekcyjne – kółko historyczne**

Etap kształcenia: **szkoła ponadgimnazjalna**

Cele lekcji:
Po lekcji uczeń:
- **wymienia przyczyny i skutki Holokaustu,**
- **rozumie i wyjaśnia pojęcia: antysemityzm, eksterminacja, doświadczenie, trauma, obóz koncentracyjny, obóz zagłady, apel, „ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej", „marsz śmierci", cyklon B,**
- **wskazuje na mapie obozy koncentracyjne i obozy zagłady znajdujące się na terenie okupowanej Polski i III Rzeszy,**
- **określa rolę poezji jako dokumentu obrazującego rzeczywistość obozową,**
- **wyjaśnia, jaki skutek dla ludzkości przyniosła masowa eksterminacja ludności w czasie II wojny światowej oraz jakie organizacje i fundacje zajmują się niesieniem pomocy ofiarom obozów hitlerowskich.**

Metody i formy pracy:
praca z relacją audialną, dyskusja, rozmowa nauczająca, analiza tekstu źródłowego

Materiały i środki dydaktyczne:
teksty i nagrania wywiadów (Odcinek 2), mapa „Obozy koncentracyjne i obozy zagłady III Rzeszy" (http://dzieje.pl)

Kluczowe pojęcia:
Auschwitz III – Monowitz (Polska) – obóz pracy przymusowej w fabryce Buna-Werke koncernu IG Farben.
Buchenwald (Niemcy) – niemiecki obóz koncentracyjny, funkcjonował w latach 1937–1945.
Flossenbürg (Niemcy) – niemiecki obóz koncentracyjny, istniał w latach 1938–1945.
Fundacja „Pro vita et spe" – założona w 2001 r., zajmuje się niesieniem pomocy medycznej więźniom hitlerowskich obozów koncentracyjnych oraz dzieciom Holokaustu.

Ważne daty:
20 I 1942 r. – podczas konferencji w Wannsee zapadła decyzja o podjęciu akcji zagłady europejskiej ludności żydowskiej pod nazwą „Endlösung der Judenfrage" („ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej")

Wskazówki bibliograficzne:
Engelking B., *Zagłada i pamięć. Doświadczenie Holokaustu i jego konsekwencje opisane na podstawie relacji autobiograficznych*, Warszawa 1994.
Ubertowska A., *Świadectwo, trauma, głos. Literackie reprezentacje Holokaustu*, Kraków 2007.

Zestaw ćwiczeń

Zadanie 1
Korzystając ze strony internetowej http://pl.auschwitz.org/h/, znajdź wiadomości na temat „oznaczeń więźniów". Zastanów się, co miało na celu odebranie więźniom imion i nazwisk i zastąpienie ich numerami oraz symbolami.

Zadanie 2
Po przeczytaniu napisu znajdującego się nad bramą główną KL Auschwitz (*Arbeit macht frei* – „Praca czyni wolnym") oraz fragmentu wiersza Moniki Dombke pt. *Szare kolumny* wykonaj poniższe polecenia.

Szare kolumny umęczonych kobiet
Idą jak co dzień do pracy…
Bose, półnagie, głodne i zmarznięte
Wloką się cienie nędzarzy!
Wracać nie będą wszystkie do obozu,
Wiele zostanie na polach,
Ale ich trupy wleczone w szeregu
Potrzebne są na apelach!

1. Na czym polegała ironia wspomnianych słów w kontekście wyniszczającej pracy w *Auschwitz*?
2. Wyszukaj informacje na temat rodzajów prac, do jakich zmuszani byli więźniowie obozów koncentracyjnych.

Zadanie 3
Po zapoznaniu się z relacją Jerzego Bogusza i lekturze fragmentu wiersza więźniarki Moniki Dombke odpowiedz na poniższe pytania.

Żyję jeszcze, to prawda, lecz dni policzone
Głód, wszy, choroby i bicie straszliwe,
Tyfus, gaz, piece w krematorium,
Każdego dnia mnie niszczą, Córkę Ci zabiorą
Więc nie wierz – dostawszy w swe ręce
Wiadomość, że häftling 24280 zmarł na serce!
To oni, oprawcy zniszczyli mnie także
Jak wiele przede mną – jak po mnie tysiące

1. Jakie były realia życia w obozie i najczęstsze przyczyny śmierci więźniów?
2. Jaką funkcję pełnił numer wytatuowany na przedramieniu?

Zadanie 4
Wykorzystując relację Stefana Lipniaka:

1. Wyjaśnij, czym były „marsze śmierci".
2. Zastanów się, dlaczego Niemcy w 1945 r. zdecydowali się na ewakuację więźniów z obozów koncentracyjnych.
3. Rozważ, jakie szanse na przeżycie mieli ludzie pędzeni w marszach.

Zadanie 5
Poszukaj informacji na temat fundacji zajmujących się niesieniem pomocy byłym więźniom i ofiarom hitlerowskich obozów. Przygotuj prezentację multimedialną na temat pięciu najważniejszych organizacji.

Zadanie 6
Nawiązując do relacji Jerzego Bogusza, Stefana Lipniaka i Tadeusza Sobolewicza, zastanów się, w jaki sposób ludzie radzili sobie z traumą wojny i obozów koncentracyjnych. Co pomagało im wrócić do normalnego życia?

Temat: Po pierwsze przeżyć…

Materiały edukacyjne do Audycji 3.

Autor: Agnieszka Chłosta-Sikorska

Wskazówki metodyczne

Główne zagadnienia:
– eksterminacyjna polityka władz okupacyjnych wobec narodu polskiego (ludności cywilnej),
– ruch oporu, z uwzględnieniem oporu obozowego,
– warunki panujące w obozie koncentracyjnym oraz ich skutki, z uwzględnieniem tych odczuwanych po latach,
– postawy więźniów wobec warunków obozowych,
– znaczenie wiedzy o nazizmie i eksterminacji ludności dla współczesnych.

Przedmiot: historia, historia i społeczeństwo, język polski

Etap kształcenia: szkoła ponadgimnazjalna

Cele lekcji:
Po lekcji uczeń:
– charakteryzuje życie Polaków pod okupacją niemiecką, z uwzględnieniem życia obozowego,
– omawia formy walki Polaków z okupantem niemieckim, z uwzględnieniem oporu obozowego,
– wyjaśnia, w jaki sposób życie obozowe wpływało na zachowanie ludzi oraz na ich kondycję fizyczną,
– definiuje poznane pojęcia,
– pracuje ze źródłem historycznym i z mapą historyczną.

Metody i formy pracy:
burza mózgów, pogadanka, praca ze źródłem historycznym pisanym, audialnym i ikonograficznym, praca z mapą historyczną

Materiały i środki dydaktyczne:
teksty i nagrania wywiadów, mapa (*Polska podczas II wojny światowej*), źródła internetowe

Główne postaci:
Marceli Godlewski, Helena Dunicz-Niwińska, Witold Pilecki, Rudolf Vrba, Alfred Wetzler, Mala Zimetbaum, Edward Galiński, Walther von Brauchitsch, Krzysztof Kamil Baczyński

Kluczowe pojęcia:
nazizm, okupacja, ruch oporu, konspiracja, ZWZ/AK, Kedyw, gestapo, orkiestra obozowa, lista Vrby, „śpiewanie na rozkaz”

Ważne daty:
pierwsza ucieczka z Auschwitz (6.07.1940), rozpoczęcie budowy pierwszego odcinka KL Birkenau (październik 1941), ucieczka Rudolfa Vrby i Alfreda Wetzlera (7.04.1944)

Wskazówki bibliograficzne
Auschwitz – nazistowski obóz śmierci, red. F. Piper, T. Świebocka, Oświęcim 1993.
Langbein H., *Ludzie w Auschwitz*, Oświęcim 1994.
Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970.
Oświęcim – hitlerowski obóz masowej zagłady, przedmowa J. Buszko, Warszawa 1981.
Wspomnienia więźniów obozu Auschwitz, wybór i oprac. J. Mateja, T. Świebocka, Oświęcim 1995.
Sobolewicz T., *Wytrzymałem więc jestem*, Oświęcim 1991.
Tokarz K., *Nie tracić nadziei: wspomnienia więźnia Oświęcimia nr 282*, Rzeszów 2000.

Zestaw ćwiczeń

Zadanie 1
Porównaj oba teksty i omów złożoność sytuacji polskiego społeczeństwa podczas okupacji niemieckiej.

Niebo złote ci otworzę…

Jeno wyjmij mi z tych oczu
szkło bolesne – obraz dni,
które czaszki białe toczy
przez płonące łąki krwi.
Jeno odmień czas kaleki,
zakryj groby płaszczem rzeki,
zetrzyj z włosów pył bitewny,
tych lat gniewnych
czarny pył.

Krzysztof Kamil Baczyński

Na rozkaz Wodza Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych wmaszerowały wojska niemieckie do kraju waszego. Niemiecka zbrojna moc nie uważa obywateli za wrogów. Wszelkie prawa międzynarodowe będą przestrzegane. Potrzebujemy tej ziemi i zatrzymamy ją. Twarda to może decyzja, lecz życie zawsze jest twarde. Za 50 lat będzie to kwitnący kraj niemiecki, gdzie nie będzie żadnego Polaka.

Fragment obwieszczenia gen. Walthera von Brauchitscha, Naczelnego Dowódcy Armii Niemieckiej w okupowanej Polsce, IX 1939 r.

Zadanie 2
Wysłuchaj wspomnienia Marcelego Godlewskiego, a następnie wejdź na stronę internetową Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu (http://pl.auschwitz.org/h), przeczytaj informacje na temat porządku dnia oraz opisz jeden dzień z życia więźnia.

Zadanie 3
Odszukaj na YouTube film pt. *Ucieczka z Auschwitz* i na jego podstawie:

1. Opowiedz, jakie były losy Rudolfa Vrby i Alfreda Wetzlera.
2. Na wybranym przykładzie opisz, jak wyglądały przygotowania do ucieczki z Auschwitz.
3. Napisz, jakie sankcje ponosili współwięźniowie za ucieczkę innych osób.

Zadanie 4
Wyszukaj informacji na temat Witolda Pileckiego i napisz, jakie cele przyświecały mu podczas organizacji konspiracji w obozie.

Zadanie 5
Wykonaj następujące polecenia na podstawie wspomnień Heleny Dunicz-Niwińskiej:

1. Napisz, jaka według Ciebie była rola i znaczenie muzyki w realiach obozowych.
2. Wyjaśnij, na czym polegało „śpiewanie na rozkaz” oraz upokorzenie z nim związane.
3. Wyszukaj informacje na temat obozowego niezależnego życia muzycznego.

Zadanie 6
Wyszukaj informacji na temat Mali Zimetbaum oraz Edwarda Galińskiego i zastanów się nad fenomenem miłości w warunkach obozowych. Czym ona mogła być dla więźniów?

Zadanie 7
Na podstawie informacji pochodzących z różnych źródeł wyjaśnij, jakie były przyczyny utworzenia obozu Auschwitz. Zastanów się nad tym, co dzisiaj symbolizuje to miejsce.

Temat: Solidarność więźniarska w warunkach obozowych

Materiały edukacyjne do Audycji 4.

Autor: Agnieszka Chłosta-Sikorska

Wskazówki metodyczne

Główne zagadnienia:
– atak nazistowskich Niemiec na Polskę,
– polityka władz okupacyjnych wobec ludności cywilnej,
– życie codzienne w obozie koncentracyjnym, ze szczególnym uwzględnieniem solidarności międzyludzkiej lub jej braku,
– pamięć na temat przeżyć wojennych.

Przedmiot: historia, historia i społeczeństwo, język polski

Etap kształcenia: szkoła ponadgimnazjalna

Cele lekcji.
Po lekcji uczeń:
– wymienia przyczyny agresji niemieckiej na Polskę,
– omawia sytuację Polaków pod okupacją niemiecką,
– charakteryzuje pobyt w więzieniu hitlerowskim i obozie koncentracyjnym,
– wyjaśnia, że tragizm II wojny światowej nie skończył się z chwilą wypędzenia okupanta,
– definiuje poznane pojęcia,
– pracuje ze źródłem historycznym i mapą historyczną.

Metody i formy pracy:
rozmowa nauczająca, praca ze źródłem historycznym pisanym, audialnym i ikonograficznym, praca z mapą historyczną i mapą myśli

Materiały i środki dydaktyczne:
teksty i nagrania wywiadów, mapa (Wojna obronna Polski w 1939 r.), schemat mapy myśli, źródła internetowe

Główne postaci:
Karol Tendera, Zbigniew Tryczyński, Adolf Hitler, Rudolf Höss, Arthur Liebehenschel, Richard Baer, Josef Mengele

Kluczowe pojęcia:
Pakt Ribbentrop-Mołotow, *Fall Weiss,* Lebensraum, więzienie hitlerowskie, obóz koncentracyjny, obóz pracy, okupant, eksterminacja, ludobójstwo, zbrodnie wojenne, komando, kapo, esesman, Talmud, Sprawiedliwy wśród Narodów Świata

Ważne daty:
pakt Ribbentrop-Mołotow (23.08.1939), atak nazistowskich Niemiec na Polskę (1.09.1939), rozkaz Heinricha Himmlera o utworzeniu obozu koncentracyjnego na przedmieściach Oświęcimia (1940)

Wskazówki bibliograficzne:
Hilberg r., Sprawcy, ofiary, świadkowie. Zagłada Żydów 1939–1945, Warszawa 2007.
Szuchta r., Trojański P., Holokaust. Zrozumieć dlaczego, Warszawa 2006.
Tendera K., Polacy i Żydzi w KL Auschwitz 1940–1945. Pamiętnik więźnia KL Auschwitz-Birkenau, Kraków 2008.

Zestaw ćwiczeń

Zadanie 1
Na podstawie fragmentu przemówienia Adolfa Hitlera oraz innych źródeł wykonaj poniższe polecenia.

…przyczyną tej agresji nie jest bynajmniej spór, który powstał między Niemcami a Polską odnośnie Gdańska, lecz konieczność powiększenia przestrzeni życiowej Niemiec i zapewnienia im dostatecznego wyżywienia…

1. Podaj przyczyny wybuchu II wojny światowej.
2. Wyjaśnij pojęcie „Lebensraum".
3. Opisz reakcję świata na działania Hitlera.

Zadanie 2
Po wysłuchaniu wspomnień więźniów (Audycja 4.) przedstaw formy eksterminacji narodu polskiego. Wykorzystaj w tym celu technikę mapy myśli.

Zadanie 3
Wysłuchaj relacji Karola Tendery, a następnie wykonaj polecenia:

1. Powiedz, co w czasie wojny znajdowało się w Krakowie przy ul. Montelupich.
2. Wyszukaj i napisz, jakie metody przesłuchań w więzieniach stosowali funkcjonariusze gestapo.
3. Wypisz z relacji więźnia informacje odnoszące się do jego pobytu w Birkenau. Następnie na ich podstawie sformułuj krótką notatkę dotyczącą życia obozowego.

Zadanie 4
Po wysłuchaniu relacji Zbigniewa Tryczyńskiego wykonaj następujące polecenia:

1. Wyjaśnij pojęcia: komando, kapo, esesman.
2. Wyjaśnij, w jaki sposób ludzie reagowali na ciężkie warunki życia obozowego.

Zadanie 5
Mając na uwadze słowa przysięgi Hipokratesa („Po pierwsze nie szkodzić"), scharakteryzuj działalność Josefa Mengele w Auschwitz.

Zadanie 6
Na podstawie wspomnień Karola Tendery i Zbigniewa Tryczyńskiego wykonaj polecenia:

1. Wyjaśnij, na czym polegała międzyludzka solidarność.
2. Poszukaj informacji na temat ciemnej strony obyczajowości obozowej.
3. Zastanów się, jakie emocje towarzyszą tym wspomnieniom.

Zadanie 7
Wejdź na stronę internetową Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu (http://pl.auschwitz.org/h), przeczytaj informacje o losach dzieci w obozie, a następnie napisz esej na temat Piekło na ziemi w oczach dziecka.

Temat: Ocalić tożsamość w obozie zagłady

Materiały edukacyjne do Audycji 5.

Autor: Agnieszka Słaby

Wskazówki metodyczne

Główne zagadnienia:
Na przykładzie obozu Ravensbrück uczniowie poznają problematykę losów kobiet w obozach koncentracyjnych. Poruszona także zostanie kwestia tożsamości i światopoglądu – wartości wystawionych na próbę obozowego życia. Lekcja ma na celu ukazanie uczniom takich zagadnień jak zachowanie tożsamości, własnych przekonań i wartości w obozie. Ponadto omówiona zostanie kwestia wyzwolenia, które wbrew oczekiwaniom więźniarek nie stanowiło jednoznacznego zakończenia ich cierpień.

Przedmiot: historia, wiedza o społeczeństwie

Etap kształcenia: szkoła ponadgimnazjalna

Cele lekcji:
Po lekcji uczeń:
– zna pojęcia „obóz zagłady" i „obóz koncentracyjny" oraz rozumie różnicę pomiędzy nimi,
– zna historię obozu w Ravensbrück,
– rozumie, jaki wpływ wywarł okres obozowy na późniejsze życie byłych więźniów,
– potrafi ocenić postępowanie postaci – bohaterów relacji,
– rozumie potrzebę dokumentowania wspomnień świadków historii i z szacunkiem odnosi się do byłych więźniów obozów koncentracyjnych,
– potrafi zorganizować działania na rzecz dokumentowania wspomnień oraz gromadzenia informacji na temat obozów przy wykorzystaniu internetu.

Metody i formy pracy:
praca pod kierunkiem nauczyciela, dyskusja, analiza fragmentu instalacji malarskiej, praca w grupach, praca z internetem

Materiały i środki dydaktyczne:
materiały audio, karta pracy

Główne postaci:
Halina Krzymowska, Tadeusz Smreczyński, Władysława Wiecha

Kluczowe pojęcia:
marsz śmierci, obóz zagłady, obozy dla kobiet, Ravensbrück, proces norymberski

Ważne daty:
1938 – założenie obozu w Ravensbrück
IV 1945 – wyzwolenie obozu

Wskazówki bibliograficzne:
Jak uczyć o Auschwitz i Holokauście: materiały dydaktyczne dla nauczycieli, wyb. i red. J. Ambrosewicz-Jacobs, K. Oleksy, P. Trojański, Oświęcim 2007.
U. Wińska, *Zwyciężyły wartości. Wspomnienia z Ravensbrück*, Gdańsk 1985.
K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne. 22 IX 1939 – 5 IV 1945*, słowo wstępne L. Kalinowski i E. Orman, Kraków 2001.

Zestaw ćwiczeń

Zadanie 1
Uczniowie, pracując w czterech grupach, wyszukują w internecie informacji na temat obozu koncentracyjnego Ravensbrück, a następnie przygotowują wspólną prezentację. Tematy prezentacji dla poszczególnych grup:

1. Ravensbrück – historia miejsca: kiedy obóz został założony, w jakich latach funkcjonował, skąd pochodziły więźniarki obozu, mapa – położenie obozu.
2. Warunki pracy przymusowej w obozie, doświadczenia pseudomedyczne, fotografie prezentujące wygląd obozu, tajne organizacje w obozie.
3. Ravensbrück po wojnie – rozliczenie zbrodni – procesy, muzeum.
4. Ravensbrück – w literaturze, filmie, wspomnieniach, malarstwie.

Zadanie 2
Z czym kojarzy Ci się słowo „wyzwolenie"? Do opracowania tego terminu wykorzystaj metodę „burzy mózgów". Zastanów się, jakie odczucia towarzyszą myśli o wyzwoleniu oraz jakiego wyzwolenia mogli oczekiwać więźniowie. Na podstawie fragmentu wspomnień Władysławy Wiechy omów, jak wyzwolenie obozu faktycznie przebiegało, czym były „marsze śmierci" i dlaczego tak określa się ewakuację więźniów przed zbliżającym się frontem wojny. Czy są różnice między relacją byłych więźniów a Twoimi wyobrażeniami?

Zadanie 3
Wysłuchaj relacji Haliny Krzymowskiej, a potem w parze zastanów się:

1. Czy w obozie istniało jakiekolwiek prawo do prywatności/zachowania własnych rzeczy, czy też – jak mówi zadający pytanie – „przemycania" czegoś dla siebie?
2. Jak myślisz, jaki wpływ na psychikę więźniów miało pozbawienie więźniów rzeczy osobistych oraz prawa do posiadania własnego ubioru?

Zadanie 4
Po wysłuchaniu relacji Tadeusza Smreczyńskiego przedyskutuj następujący problem: Czy można mówić o pozytywnych wpływach pobytu w obozie na postawy więźniów? Zwróć uwagę, że bohater relacji, widząc w obozie, jak wiele znaczy niesienie pomocy medycznej i ulgi w cierpieniu poszkodowanym, wybrał zawód lekarza. Pytania szczegółowe:

1. Zastanów się, czy wybór drogi życiowej Tadeusza Smreczyńskiego jest przykładem jednostkowym czy jednym z wielu.
2. Czy trauma doświadczeń obozu mogła także, a może przede wszystkim, pobudzać do pozytywnych działań na rzecz bliźniego?
3. Jak myślisz, dlaczego Tadeusz Smreczyński przez wiele lat nie przyznawał się do swoich obozowych losów, a teraz przekazuje wspomnienia?
4. Dlaczego ważni są dla nas świadkowie historii? Jakie pytania zadałbyś osobom, których wspomnień wysłuchałeś w czasie zajęć?

Dwie Historie. Pamięć jako zobowiązanie

jesteśmy mimo wszystko
stróżami naszych braci
niewiedza o zaginionych
podważa realność świata […]

musimy zatem wiedzieć
policzyć dokładnie
zawołać po imieniu
opatrzyć na drogę

Zbigniew Herbert, Pan Cogito o potrzebie ścisłości

Dariusz Gorajczyk
Instytut Pamięci Narodowej

Projekt „Dwie Historie", którego owocem jest niniejsza publikacja, spotkał się w krakowskim Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej z ogromnym zainteresowaniem i uznaniem. Stąd decyzja dyrektora Oddziału IPN w Krakowie o objęciu patronatem tego ze wszech miar ważnego i potrzebnego przedsięwzięcia – tym bardziej że zarówno jego cele, jak i założenia jawią się jako tożsame z misją pełnioną przez IPN. W szczególności jest on pokrewny podjętemu w 2011 r. projektowi edukacyjnemu „O tym nie wolno zapomnieć… – spotkania z kobietami, które przeszły piekło Ravensbrück" (tegoroczną edycję poszerzono o spotkania z więźniarkami sowieckich łagrów). Co więcej, efekty sojuszniczej inicjatywy Instytutu Łukasiewicza – pomysłodawcy i realizatora „Dwóch Historii" – prowadzą do podobnych wniosków. Jednym z nich jest przekonanie, iż obiegowe opinie o tym, że młodych ludzi nie interesuje przeszłość, że mają oni lekceważący stosunek do doświadczenia starszych pokoleń i zobowiązań wobec ojczyzny, nie muszą być zgodne z prawdą.

Połączyć generacje

W ramach projektu „Dwie Historie" spotkały się dwa pokolenia: licealiści i byli więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych. Te spotkania okazały się bardzo przejmujące dla obu stron. Opowieść przekazana na żywo, językiem często prostym, ale zarazem wzruszającym, wywarła duże wrażenie na odbiorcach. Pobudzała wyobraźnię i pozostała w pamięci uczniów, którzy autentycznie podziwiają hart ducha byłych więźniów – teraz osób powyżej 90. roku życia, ale w czasie wojny ich rówieśników. Wśród refleksji organizatorów pojawia się nie mniej ciekawe spostrzeżenie: podziw bohaterów tych spotkań dla młodych ludzi, dla ich taktu i zaangażowania.

Szczera rozmowa umożliwia otwarcie, wczucie się w emocje, w sposób myślenia drugiej strony: uczy to empatii i zrozumienia, a wreszcie – tworzy więź, relację z ludźmi starszymi, w tym przypadku tak straszliwie doświadczonymi przez los. Historia i patriotyzm zyskują nowy wymiar, a pojęcia zaczynają nabierać treści. Poprzez poznanie historii życia drugiego człowieka rodzi się zrozumienie. Rodzi się także więź tworząca wspólną narodową tożsamość. Nastoletni ludzie zaczynają lepiej rozumieć również samych siebie, dzięki czemu uświadamiają sobie tożsamość osobową. To ogromnie ważna lekcja wychowawcza, a także wyjątkowa lekcja historii.

Dlaczego obozy koncentracyjne

Z jakiego względu kanwą spotkania są losy ludzi, którzy przeżyli piekło niemieckich obozów koncentracyjnych? Po co o tym uczyć? Okazuje się, że to spotkanie dwóch generacji sprzyja nie tylko wytworzeniu więzi (co, jak wspomniano, już samo w sobie jest wartością: umacnia więzi wspólnotowe zarówno w układzie poziomym, jak i pionowym – tworzy łańcuch pokoleń, wspomaga solidarność międzygeneracyjną, służy upowszechnianiu dobrych praktyk na rzecz starszych itp.) – w oczywisty sposób jest to także wyjątkowa okazja do uczenia myślenia historycznego, opartego na źródle. W tym przypadku źródłem staje się historia mówiona – świadectwa ważne, bo wygłaszane przez osoby należące do pokolenia, które z racji wieku jest już pokoleniem odchodzącym.

Pojawia się tutaj znakomita sposobność do ukazania bardzo istotnej prawdy historycznej, dostarczenia uczniom wiedzy na temat władzy totalitarnej zbudowanej w Niemczech, konsekwencji społecznych i psychologicznych ustroju totalitarnego, jego represyjności i jakże tragicznych skutków. Tragedia ofiar powinna stać się – już na zawsze – przestrogą przed nieludzkim systemem totalitarnych dyktatur. Dostarczona wiedza winna stanowić punkt wyjścia do rozważań nad tym, do czego zdolna jest ludzkość, do czego zdolna jest jednostka. Ale też uświadomić odbiorcom, jakie wartości i postawy pozwoliły człowiekowi przetrwać w ekstremalnych warunkach. Mamy tu do czynienia z wiedzą na temat ogromu ofiar i jednocześnie z wezwaniem do uczczenia pamięci o nich, co niewątpliwie jest formą oddania im dziejowej sprawiedliwości. Takie upamiętnianie pozwoli przywrócić ofiarom tożsamość i godność. Pozwoli także zrozumieć, jak przeszłość przekłada się na teraźniejszość, jak na nią oddziałuje. Historia staje się zatem nauką praktyczną: przeszłość jest elementem współczesności, źródłem wiedzy o życiu społecznym, kulturze i państwie; w znacznej mierze kształtuje dzieje grupowe i indywidualne. To sprzymierzeniec w wyborze autorytetów. Skoro nawet w tak straszliwych miejscach jak obozy koncentracyjne wielu ludzi zachowywało się niezwykle bohatersko (np. o. Maksymilian Kolbe), to czyż nie może to być podpowiedź na temat tego, jak zachowywać się w trudnych życiowych sytuacjach, które mogą spotkać uczniów wchodzących w dorosłość? Aktywna pamięć o ofiarach przybiera w przypadku współczesnych pokoleń postać wewnętrznego moralnego obowiązku.

Ale kształtowanie żywej pamięci o tych wydarzeniach – przede wszystkim o ofiarach, ich cierpieniu i śmierci, a także odwadze i determinacji ludzi, którzy przeżyli – ma służyć i innym zadaniom niezwykle praktycznym dla teraźniejszości: zapobiegać powtórzeniu zła. Ma służyć zapewnieniu poczucia bezpieczeństwa.

Przypominanie o sprawcach, ich ideologii i postawach, często pełnych nienawiści i pogardy dla życia, powinno przysłużyć się kształtowaniu prawidłowego wymiaru sprawiedliwości. Nieuchronność kary powinna być przeciwstawiana poczuciu bezkarności sprawców. Temu celowi przyświecało przyjęcie przez ONZ, w ślad za Konwencją o ludobójstwie (1948 r.), Konwencji o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości (1968 r.). W Konwencji wyraźnie podkreśla się, że skuteczna kara za przestępstwa wojenne i przestępstwa przeciwko ludzkości jest ważnym czynnikiem w procesach zapobiegania takim przestępstwom, obrony praw człowieka, umacniania zaufania, popierania współpracy między narodami oraz gwarantowania bezpieczeństwa i pokoju na świecie.

To właśnie cel: wychowanie pokolenia, które będzie umiało dokonać oceny przeszłości, rozróżniać dobro i zło, aby dokonywać właściwych wyborów. Ale też pokolenia, które znajdzie w sobie siłę moralną potrzebną do skutecznego przeciwdziałania złu oraz będzie potrafiło zadbać o bezpieczeństwo swoje i następnych generacji.

To były niemieckie obozy koncentracyjne

W imię prawdy historycznej, która bywa podważana, należy podkreślić wagę edukacji historycznej w zakresie tematyki niemieckich obozów koncentracyjnych. Nakłada to – szczególnie na polską szkołę – obowiązek przekazywania rzetelnej wiedzy i tym samym zwalczania takich zjawisk, jak kłamstwo oświęcimskie czy próby relatywizowania podziału na katów i ofiary. Powinno uwrażliwiać na konieczność przeciwdziałania kłamliwym i obraźliwym pomówieniom w rodzaju „polskich" obozów koncentracyjnych czy obozów zagłady. Prawda o tym, że były to obozy niemieckie, gdyż założyli je i zarządzali nimi Niemcy okupujący Polskę, winna się stać

prawdą uznawaną na całym świecie. W okupowanej przez Niemców Polsce nie istniały i istnieć nie mogły „polskie" obozy. Jedyną i pełną odpowiedzialność za stworzenie „fabryk śmierci" ponoszą Niemcy. Instytut Pamięci Narodowej, którego powinnością jest przekazywanie wiedzy o najnowszej historii Polski, podjął rozliczne starania w tym zakresie, m.in. stworzył portal internetowy o niemieckich obozach w Polsce – z wersją anglojęzyczną www.truthaboutcamps.eu.

Wydaje się też rzeczą oczywistą, że szkoła winna być sojusznikiem takich działań. Projekt „Dwie Historie" niewątpliwie jest jej w tym pomocny. To źródło ogromnych możliwości. Dla bezpośrednich uczestników projekt już stał się okazją do poznania dowodu prawdy, jakim jest świadectwo bezpośrednich świadków historii. Wytwory projektu, czyli zgromadzony i właśnie udostępniany materiał dokumentacyjny (nagrane relacje i audycje wraz z oprawą dydaktyczną), stanowią punkt wyjścia do poznania warunków życia w obozach koncentracyjnych przez pryzmat pojedynczych losów. Powinny ukazać sytuację Polaków pod okupacją niemiecką oraz wiedzę o tym, że obozy powstały w III Rzeszy, były zakładane w Polsce okupowanej przez Niemców, stanowiły element represji wobec Polaków, najbardziej widoczny przejaw programu eksterminacji Żydów, Polaków i innych narodów uznanych za podludzi – oraz że to Niemcy ponoszą odpowiedzialność za zagładę Żydów.

Wśród celów podejmowania tematyki obozowej osobną sprawę stanowi konieczność zwrócenia uwagi nie tylko na okoliczności umożliwiające przetrwanie w warunkach obozowych (niezłomność wiary w Boga, hart ducha, odwracanie myśli od ciągłej trwogi o życie poprzez koncentrowanie się na różnych, oczywiście tajnych, zajęciach: własnej twórczości artystycznej czy praktycznej, organizacji wolnego czasu w formie wspólnego śpiewu, recytacji poezji, wykładów, kółek samokształceniowych, konspiracyjnego harcerstwa w Ravensbrück, samopomocy), lecz także na obronę człowieczeństwa polegającą na wyzyskaniu nawet skrajnych okoliczności dla wyzwolenia dobra. Niezwykle cenne jest tutaj poznanie przedwojennych wzorców wychowawczych (np. miłość do ojczyzny jako program życia), a także powojennych losów byłych więźniów – wchodzących w role wychowawców, pedagogów, lekarzy, społeczników, badaczy czy duchownych.

Metoda projektu

Aby wspomóc przekazywanie tak trudnej wiedzy, należy dobrać odpowiednią metodę. Przekonałem się o tym, kiedy jeszcze jako student współorganizowałem wyjazdy do miejsc pamięci. Nazwaliśmy to wyprawami akademickimi, ponieważ brali w nich udział głównie studenci i pracownicy naukowi UJ i AGH, a celem było uczczenie krakowskich profesorów wywiezionych przez Niemców w 1939 r. do obozów koncentracyjnych. Wiedzieliśmy, że nie mogą to być zwykłe wycieczki, ale właśnie wyprawy, rozumiane jako połączenie pielgrzymki i objazdu naukowego.

Każdy z elementów wyprawy miał wymiar historyczny, co na bieżąco wyjaśniano uczestnikom: msza św. przy konfesji św. Jana z Kęt w Kolegiacie Akademickiej św. Anny (w latach okupacji w kościele św. Anny rodziny aresztowanych wymieniały się potajemnie informacjami o losach swoich bliskich), uroczyste pobranie ziemi spod Dębu Wolności przed Collegium Novum UJ (uniwersytet traktuje to drzewo jako symbol niepodległości odzyskanej w roku 1918), spotkania z prof. Józefem Wolskim (który był w grupie aresztowanych w 1939 r.) w sali 66 Collegium Maius (gdzie Niemcy w 1939 r. zgromadzili profesorów, aby ich następnie aresztować), złożenie kwiatów w miejscu baraku w KL Sachsenhausen, msza św. w intencji osób tam prześladowanych, rozsypanie ziemi z Krakowa, co symbolizowało łączność pomiędzy ojczyzną a miejscem, w którym ludzie dla niej cierpieli. Dla uczestników wyprawy (wśród nich – potomków aresztowanych) były to przeżycia niezwykłe. Wyjazd nie miał jednak wyłącznie wymiaru emocjonalnego. Podczas długiej podróży w autokarze można było dowiedzieć się więcej o „Sonderaktion Krakau", odczytywano też wspomnienia profesorów.

Taka forma uczczenia bohaterów – a jednocześnie forma edukacji historycznej – była kontynuowana podczas kolejnych wypraw związanych z martyrologią Polaków: do Katynia, Dachau, Mauthausen, Buchenwald, Ravensbrück, Auschwitz-Birkenau, Charkowa, Miednoje, Bykowni czy obozów sowieckich. Totalitaryzm nazistowski nie był niestety jedynym, który stworzył ludobójcze obozy.

Im więcej organizowaliśmy takich objazdów, tym częściej dochodziliśmy do wniosku, że poszczególne problemy trzeba odnieść do losów konkretnych ludzi, których śladami moglibyśmy podróżować. Temat „Sonderaktion Krakau" przybliżył sylwetki mistrzów krakowskiej Alma Mater. Tak zrodziło się przekonanie o tym, iż przekazywanie wiedzy – w tym przypadku o historii danego miejsca – musi się odnosić do poznanych postaci. Ich losy służyły też podkreśleniu, że ofiara nie poszła na marne i że przedstawiciele kolejnych pokoleń mają obowiązek o tym przypominać (zgodnie z przesłaniem Zbigniewa Herberta, które jest mottem niniejszego eseju).

W wyniku doświadczeń związanych z wyprawami narodził się pomysł, aby przygotować tekę edukacyjną *Zbrodnia Katyńska*. Jej ważnym elementem jest instruktażowy opis wyprawy jako projektu edukacyjnego zatytułowanego „Mogiłami jest znaczona historia Polski… Takiej mogiły jeszcze nie było". Zawiera on nie tylko praktyczne wskazówki, jak należy zorganizować wyjazd, lecz także scenariusz lekcji pamięci na Polskim Cmentarzu Wojennym w Katyniu (Charkowie, Miednoje).

Co ważne, potraktowaliśmy wyprawę studyjną jako propozycję projektu edukacyjnego dla szkół. Daje on szansę na osobiste przeżycie historii, a dodatkowo mobilizuje do bezpośredniego, samodzielnego i twórczego kontaktu z przeszłością. To z kolei sprzyja poszukiwaniu odpowiedzi na pytania stawiane przez kolejne pokolenia: „Dlaczego tu stoimy?", „Co dla nas znaczy ojczyzna?". Poza tym taka forma edukacji rozwija myślenie historyczne i empatię o wiele lepiej niż przekazywanie suchych faktów, mobilizuje uczniów do aktywności, pobudza wyobraźnię i ułatwia odniesienie odczuć do współczesności. Wszystko to wpisuje się w proces, który tworzą kolejne elementy: postrzeganie – percepcja aktywna – przemyślenie – przyswojenie.

Jeszcze bardziej wyjątkowym momentem edukacji historycznej może się stać, jak już wspomniałem, spotkanie ze świadkiem historii – a to dzięki autentyczności przekazu i wyzwolonym emocjom. Ale takie spotkanie powinno zostać poprzedzone odpowiednimi przygotowaniami: uczniowie muszą mieć pewien zasób wiedzy, rozumieć cel spotkania. Winno się zatem, zgodnie z ideą pracy metodą projektu, stworzyć cały harmonogram działań. Należy uwzględnić: wprowadzenie w tematykę, określenie formy naboru i selekcji uczestników, podział pracy, wyznaczenie celów (w tym produktu końcowego), przygotowanie odpowiednich warsztatów zapoznających z techniką wywiadu rejestrowanego kamerą czy tylko mikrofonem, wreszcie – metody docierania do świadków i umawiania indywidualnych spotkań.

Dobrym pomysłem jest zaproszenie do współpracy odpowiednich partnerów – osób, organizacji czy przedstawicieli mediów. Dzięki temu oddziaływanie projektu będzie intensywniejsze i obejmie nie tylko samych uczestników.

Przedsięwzięcie pod nazwą „Dwie Historie" spełnia wszystkie postulaty dobrego projektu edukacyjnego: z jednej strony uczestnicy posiedli znajomość niezwykle ważnych elementów historii, stanowiących istotną część naszej tożsamości narodowej, z drugiej – przygotowali bardzo wartościowe materiały edukacyjne, co dowodzi przyswojenia wielu cennych umiejętności.

Niech będzie to dla nauczycieli i uczniów zachętą do udziału w podobnych projektach (a także do tworzenia własnych) – pozwalają one na nawiązanie niezwykłych więzi międzypokoleniowych, a zarazem wzmacniają poczucie tożsamości.

Autorzy

Aleksandra Wójcik

W projekcie „Dwie Historie” była odpowiedzialna za kontakty z uczestnikami – byłymi więźniami niemieckich obozów koncentracyjnych oraz szkołami, a także koordynację oraz promocję. Absolwentka Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej oraz Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 2008–2013 stały współpracownik „Dziennika Polskiego”. Pisała m.in. reportaże o tematyce społecznej i historycznej. Obecnie koordynuje projekty w Instytucie Łukasiewicza. Interesuje się historią najnowszą.

Maciej Zdziarski

Prezes Instytutu Łukasiewicza i szef projektu „Dwie Historie”. Dziennikarz i działacz społeczny. Absolwent Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Pracował w Radiu Zachód (1994–2000, 2001–2002), radiowej Trójce (2001–2002) oraz Radiu Kraków (2006–2008, 2009–2011). W TVP1 i TVP Info prowadził programy publicystyczne. Był redaktorem naczelnym Radia Kraków. Kierował Radą Programową Radia Merkury w Poznaniu. Od wielu lat uczestniczy w projektach społecznych, działa w organizacjach pozarządowych.

Aleksander Wilk

Jest realizatorem dźwięku. W projekcie „Dwie Historie” był odpowiedzialny za montaż i realizację dźwięku w audycjach i reportażu. W latach 1993– 008 realizator w studiach emisyjnych i nagraniowych Radia Kraków. Od 2002 r. prowadzi działalność we własnym studiu nagrań. Współtwórca wielu słuchowisk radiowych z plejadą gwiazd teatru i filmu, reportaży i nagrań muzycznych (m.in. muzyka do filmu *Pręgi*, *Jasminum*, *Pornografia*, płyty J. Śmietany, Z. Koniecznego, J. K. Pawluśkiewicza, Z. Preisnera, A. Korzeniowskiego, T. Stańki, N. Kennedy’ego).

Dorota Segda

Jest narratorem w audycjach edukacyjnych i reportażu „Dwie Historie”. Aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna, profesor sztuk teatralnych, prorektor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie. Od 1987 r. jest aktorką Narodowego Starego Teatru w Krakowie. Dwukrotna laureatka Nagrody im. Aleksandra Zelwerowicza za rolę Salomei w Śnie srebrnym Salomei (sezon 1992/ 1993) oraz za rolę Małgorzaty w *Fauście* (sezon 1996/1997). Zagrała w wielu filmach fabularnych i serialach, m.in. *Faustyna*, *Tato*, *Na dobre i na złe*.

Zespół Instytutu Łukasiewicza

Krzysztof Tenerowicz

Współtwórca Instytutu Łukasiewicza. Przedsiębiorca, działacz społeczny, samorządowiec. Wykładowca akademicki, redaktor naczelny kwartalnika „Myśl.pl” oraz portalu Mysl24.pl. Ukończył administrację na Wydziale Prawa Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz podyplomowe studia z zarządzania w Krakowskiej Szkole Biznesu Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Był członkiem zarządu Radia Kraków (2006–2010), dyrektorem generalnym oraz zastępcą redaktora naczelnego stacji. Od 2010 r. radny Sejmiku Województwa Małopolskiego. Twórca Centrum im. Władysława Grabskiego.

Mariusz Bartkowicz

Stały współpracownik Instytutu Łukasiewicza. Absolwent Wydziału Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych o specjalizacji dziennikarskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Dziennikarz i publicysta z doświadczeniem w mediach prasowych, radiowych i telewizyjnych. W Radiu Kraków prowadził m.in. poranne wywiady polityczne, audycje informacyjne i publicystyczne, a także debaty. W latach 2009–2011 – redaktor naczelny i prezes zarządu stacji. Współpracownik Stowarzyszenia „Edukacja dla przedsiębiorczości”.

Renata Gamrat-Tomsia

Stały współpracownik Instytutu Łukasiewicza. Absolwentka Wydziału Zarządzania Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. W Instytucie Łukasiewicza zajmuje się m.in. koordynacją i obsługą administracyjną projektów realizowanych na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Bartłomiej Krystyński

Stały współpracownik Instytutu Łukasiewicza. Absolwent politologii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Współpracuje z Instytutem Łukasiewicza przy realizacji projektów na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W projekcie „Dwie Historie” odpowiedzialny m.in. za przygotowywanie stenogramów ze spotkań oraz redakcję tekstów projektowych.

Historycy zaangażowani w projekt

prof. dr hab. Bożena Popiołek

Dyrektor Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, kierownik Katedry Historii Edukacji oraz Zakładu Historii Kultury. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajdują się: historia epoki nowożytnej, historia kultury i mentalności czasów saskich, antropologia historyczna, dzieje rodziny staropolskiej, epistolografia staropolska, testamentologia oraz zagadnienie śmierci w kulturze staropolskiej. Prof. Bożena Popiołek jest autorką wielu książek, w tym podręcznika do liceum i liceum profilowanego.

dr Piotr Trojański

Zastępca dyrektora Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, kierownik Pracowni Mniejszości Etnicznych i Narodowych. Wykładowca w Centrum Badań Holokaustu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Doradca akademicki w Międzynarodowym Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście w Państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu. Prowadzi badania z zakresu dydaktyki historii i najnowszej historii Żydów. Autor licznych publikacji poświęconych tej problematyce, m.in. programu i podręcznika do nauczania o Holokauście.

dr Agnieszka Chłosta-Sikorska

Adiunkt w Katedrze Edukacji Historycznej Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, rzeczoznawca MEN podręczników szkolnych do kształcenia ogólnego. Naukowo interesuje się głównie dydaktyką historii ze szczególnym uwzględnieniem przemian w edukacji historycznej. Zajmuje się m.in. najnowszą historią Polski analizowaną w aspekcie historii społecznej (social history), historii kobiet (herstorii) i historii rodziny. Interesuje się także problematyką życia codziennego w powojennym Krakowie oraz prasą kobiecą.

dr Urszula Kicińska

Adiunkt w Katedrze Edukacji Historycznej Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Specjalizuje się w historii nowożytnej. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajduje się w szczególności historia Kościoła oraz historia kobiet, a także mentalność i codzienność epoki nowożytnej, zagadnienia tanatologiczne w okresie staropolskim, antropologia, etnologia oraz nauki społeczne. Jest członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego. Prowadzi zajęcia m.in. z edukacji historycznej w gimnazjum oraz szkole podstawowej.

dr Agnieszka Słaby

Asystent w Katedrze Edukacji Historycznej Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Absolwentka historii, historii sztuki oraz studiów podyplomowych z zakresu romologii. Autorka artykułów poświęconych kulturze i mentalności czasów nowożytnych. Zajmuje się również problematyką edukacji historycznej, szczególnie edukacji poprzez sztukę z uwzględnieniem nowoczesnych środków przekazu (internet, blogi itp.) oraz nauczaniem na temat mniejszości narodowych. Prowadzi zajęcia z historii kultury i sztuki.

Dariusz Gorajczyk

Nauczyciel, starszy specjalista w Oddziałowym Biurze Edukacji Publicznej IPN w Krakowie. Jest absolwentem Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Współorganizator osiemnastu wypraw edukacyjnych do miejsc męczeństwa, koordynator regionalny projektu dokumentacyjno-edukacyjnego Śladami zbrodni. Uczestnik projektu *O tym nie można zapomnieć... – spotkania z kobietami, które przeszły piekło Ravensbrück*. Jest współautorem teki edukacyjnej *Zbrodnia Katyńska*. Interesuje się w szczególności najnowszą historią Polski.

Specjalne podziękowania

dr med. Alicja Klich-Rączka

Realizacja projektu „Dwie Historie" była możliwa m.in. dzięki determinacji i ogromnemu zaangażowaniu dr med. Alicji Klich-Rączki – geriatry w Klinice Chorób Wewnętrznych i Geriatrii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, kierownika przychodni NZOZ „Pro vita et spe" w Krakowie. Pani doktor jest jednym z pomysłodawców projektu. Pomagała zespołowi Instytutu Łukasiewicza w nawiązaniu kontaktu z grupą byłych więźniów obozów koncentracyjnych – swoich pacjentów, którym od lat służy z największym oddaniem. Przez jednego z nich, pana Marcelego Godlewskiego, jest nazywana „Panią Doktor Alicją z Krainy Czarów".

O Instytucie Łukasiewicza

Instytut Łukasiewicza to organizacja działająca na rzecz promowania solidarności międzypokoleniowej oraz zwiększania świadomości społecznej w dziedzinie wyzwań demograficznych. Realizowane projekty służą upowszechnianiu dobrych praktyk na rzecz seniorów oraz ich reintegracji ze społeczeństwem. W swoich przedsięwzięciach pokazujemy, jak w twórczy sposób połączyć mądrość i życiowe doświadczenie osób starszych z energią i pasją młodych.

W 2012 r. Instytut zrealizował na zlecenie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej dwie ogólnopolskie inicjatywy. W ramach projektu **„Dziadkowie to skarb!”** do wszystkich gmin i powiatów w Polsce trafiły materiały promujące działania na rzecz seniorów. Samorządowcy otrzymali wskazówki na temat tego, jak należy animować aktywność osób starszych w lokalnych środowiskach. Elementem projektu był także cykl audycji radiowych z udziałem ekspertów poświęcony sprawom osób starszych. Audycje zostały wyemitowane przez regionalne rozgłośnie Polskiego Radia.

W ramach projektu **„OswoićStarość.pl”** wsparliśmy merytorycznie wszystkie polskie uniwersytety trzeciego wieku. Każdemu z nich przekazaliśmy egzemplarze książki *OswoićStarość.pl* autorstwa Macieja Zdziarskiego. To zbiór wywiadów, w których eksperci dają cenne rady seniorom oraz osobom podejmującym działania na ich rzecz. Przeprowadziliśmy także ogólnopolskie badanie UTW, dzięki któremu poznaliśmy działalność tych uczelni, ich problemy i oczekiwania.

W 2013 r. Instytut Łukasiewicza zrealizował ogólnopolski projekt **„UTW BEZ GRANIC”**. 400 uniwersytetów trzeciego wieku w całej Polsce otrzymało darmowe egzemplarze gazetki opracowanej specjalnie z myślą o słuchaczach. Wydawnictwo jest współfinansowane ze środków otrzymanych od MPiPS w ramach Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2012–2013.

Równocześnie Instytut Łukasiewicza przy współpracy z Diecezją Opolską wydał książkę ***CzwartePrzykazanie.pl.*** Książka opowiada o tym, jak układać relacje między pokoleniami i zapewnić rodzicom dobrą i spokojną starość. Przybliżeniu różnych aspektów starzenia służą wywiady z ekspertami, którzy mówią o sprawach dotyczących opieki nad osobami starszymi, a także możliwościach zadbania o lepszą jakość ich życia. Autorami książki są Iwona Schymalla i Maciej Zdziarski.

Problematykę starzenia się społeczeństwa promujemy w mediach i na konferencjach. W 2013 r. z naszej inicjatywy w programie ***Kawa czy herbata?*** (TVP1) regularnie podejmowano tematy dotyczące życia osób starszych. W programach uczestniczył prezes Instytutu Łukasiewicza oraz eksperci. Audycje na temat starości z udziałem Macieja Zdziarskiego ukazywały się także m.in. w Programie Pierwszym Polskiego Radia oraz w Radiu Merkury.

Instytut regularnie bierze udział w konferencjach i spotkaniach poświęconych tematyce demograficznej. We wrześniu 2013 r. wspólnie z Urzędem Miasta Jasła zorganizowaliśmy konferencję dotyczącą opieki farmaceutycznej nad osobami starszymi z udziałem naukowców z Warszawy, Krakowa, Poznania i Łodzi.

Oprócz projektów z zakresu promowania solidarności międzypokoleniowej i działań na rzecz osób starszych Instytut realizuje także inicjatywy odnoszące się do innych ważnych zagadnień i problemów życia społecznego.

W 2013 r. na zlecenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych przeprowadziliśmy cykl debat o tematyce europejskiej w sześciu miastach Małopolski. W spotkaniach w ramach projektu **„Jaka Unia?”** wzięli udział parlamentarzyści, naukowcy, przedsiębiorcy i samorządowcy. Owocem projektu będzie publikacja oraz cykl audycji radiowych.

Instytut Łukasiewicza wydał książkę poświęconą tematyce tzw. nowych uzależnień. Publikacja ***Uzależnienia behawioralne. Rozmowy z ekspertami*** autorstwa Macieja Zdziarskiego to zbiór wywiadów z psychologami, pedagogami, terapeutami i innymi specjalistami. Wydawnictwo współfinansowane ze środków Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych, będących w dyspozycji Ministra Zdrowia, trafiło w sierpniu do 300 ośrodków zajmujących się pomocą osobom uzależnionym.

Na zlecenie Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przeprowadziliśmy kampanię informacyjno-edukacyjną dotyczącą przemocy w rodzinie, adresowaną do lekarzy. Celem projektu **„Lekarzu, reaguj na przemoc!”** jest zwiększenie zaangażowania przedstawicieli ochrony zdrowia w przeciwdziałanie przemocy w rodzinie. W ramach kampanii opracowaliśmy zestaw materiałów informacyjnych dla lekarzy.

Co łączy, a co dzieli najmłodsze pokolenie, dorastające w czasach względnego dobrobytu i wolności, z generacją, której udziałem była wojna, wszechobecna śmierć i zniewolenie człowieka? W ramach projektu „Dwie Historie" spotkali się przedstawiciele dwóch pokoleń: krakowscy licealiści oraz grupa trzynastu byłych więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych.

Owocem spotkań jest zestaw pięciu audycji edukacyjnych dla szkół średnich oraz reportaż. W *Przewodniku po projekcie* „Dwie Historie" można znaleźć m.in. życiorysy bohaterów, a także wskazówki metodyczne oraz zestawy zadań dla uczniów do wykorzystania podczas lekcji historii na temat obozów koncentracyjnych. Autorem materiałów są historycy z Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

Pomysłodawcą i realizatorem projektu „Dwie Historie" jest Instytut Łukasiewicza, organizacja pozarządowa działająca na rzecz promowania solidarności międzypokoleniowej. W swoich przedsięwzięciach pokazujemy, jak w twórczy sposób połączyć mądrość i życiowe doświadczenie osób starszych z energią i pasją młodych.

www.dwiehistorie.pl

Organizator:

Wsparcie:

Patronat: